Nr. 259. CZWARTEK 12. LISTOPADA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., oczta 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. - Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Król. saskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało pod dniem 17. października b. r. celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy do Saksonii rozporządzenie, mocą którego zakazany został przywóz i przewóz z Rossyi i Galicyi do Saksonii bydła rogatego bez względu na rasę, dalej owiec, kóz, i innych zwierząt przeżuwających, tudzież wszystkich surowych części tych zwierząt, wyjąwszy masło, mleko i ser.

Natomiast nie jest ograniczony handel zupełnie suchemi lub solonemi skórami i jelitami, wełną, szczeciną, i sierścią, łojem wytopionym w beczkach, jako też kośćiami rogami i kopytami, które od zwierzęcych części uwolnione i na powietrzu osuszone zostały.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. listopada 1874.

W zakładzie kontumacyjnym w Skale sprawdzono dnia 8. t. m. wybuch księgosuszu. Co się podaje do wiadomości z nadmienieniem, iż bydło wychodzące z tej kontumacyi traktowanem ma być podług rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 20. lipca r. 1874. l. 24115, zatem przed upływem ponownej 10 dniowej obserwacyi w miejscu przeznaczonem dopuszczonem być nie może do handlu lub targu.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 9. listopada 1874

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 12 listopada.

Pewne dzienniki wiedeńskie tak się przyzwyczaiły do walki z opozycyą czeską, że nie pogardzają żadnym środkiem wznowienia polemiki, jeżeli do tego nie nastręcza się sposobność rzeczywista. Najczęściej w takim razie wmawia się w przeciwników plany i pomysły, o których oni może nigdy a przynajmniej w danej chwili nie myśleli. Ta metoda polemiczna zastosowaną została także do ostatniej podróży Najjaśniejszego Pana do Czech, pozbawionej jak wiadomo wszelkiej dążności i cechy politycznej. O tem dobrze wiedzieli naczelnicy czeskiej opozycyi a kto przypisuje im odmienne przekonania, ten bez powodów słusznych z wątpił o ich inteligencyi politycznej. Trzeba bowiem być pozbawionym takiej inteligencyi, trzeba nie mieć wyobrażenia o stanowisku monarchy w konstytucyjnym ustroju państwa, ażeby do Jego wycieczki pod jętej dla rozrywki przywiązywać znaczenie wypadku z wybitną polityczną dążnością. Lud czeski zaś zajmujący się polityką tylko o tyle, o ile ma spełniać rozkazy swoich naczelników, znany jest z tego, że zapomina o wszystkich sprawach i sporach politycznych, ile razy ukochany monarcha stanie pośród niego. Wtedy uczucie patryotyczne odzywa się w nim tak silnie, że jedynem jego marzeniem jest jaknajokazalsze objawienie uczuć gorącego patryotyzmu i niezłomnego przywiązania do najdostojniejszej dynastyi. Tak się działo zawsze w Czechach a ostatnia wycieczka monarchy jest tylko nowym na to dowodem. Mimo to przecież ozwały się i teraz w pewnych dziennikach wiedeńskich różne insynuacye i przypuszczenia. Starano się wmówić w świat, że naczelnicy opozycyi czeskiej widzą w wycieczce Najjaśniejszego Pana zapowiedź bliskiej ugody i że w tem przekonaniu utwierdzić usiłują lud czeski. Czy taka metoda wyświadcza przysługę sprawie wiernokonstytucyjnej albo zadaje klęskę opozycyi? Bynajmniej. Pierwsza sprawa jest nadto siluą w tej chwili, ażeby potrzebowała posługiwać się środkami tak błahemi a dla opozycyi insynuacye podobne będą pożądane, bo z nich wysnuć może przypuszczenie, że budzi zawsze postrach w szeregu swoich przeciwników.

Środkowe stronnictwo węgierskie, któremu jak wiadomo przewodniczył dzisiejszy minister skarbu Ghyczy, postanowiło nie zrzekać się dotychczasowej samoistności i działać nadal na własną rękę. Przed kilku dniami wskazywaliśmy na trudne położenie tego stronnictwa, niezdolnego do opozycyi przeciw gabinetowi, w którym zasiada jego twórca i kierownik a z drugiej strony niezgadzającego się na wszystkie kierunki i zasady programu rządowego. Tej trudności nie uchyliło stronnictwo, gdy się naradzało nad dalszą swoją działalnością, więc owo postanowienie o zatrzymaniu samoistnego stanowiska będzie trudnem do wykonania. Najstosowniejszą porę do reorganizacyi była chwila, gdy minister Ghyczy obejmował tekę skarbu.

W parlamencie niemieckim zapanowała cisza zadająca kłam dawniejszym pogłoskom, że stronnictwo ultramontańskie szeregiem interpelacyi drażliwych i wniosków ultra-liberalnych wprowadzi swoich przeciwników w kłopotliwe położenie i wywoła wielką burzę parlamentarną. Czy cisza dzisiejsza poprzedza tylko chwilowo odroczoną burzę czy jest znakiem zobojętnienia politycznego? Za pierwszym domysłem przemawia cała przeszłość polityczna opozycyi, jej sposób prowadzenia walki, wreszcie głosy jej organów. Opozycya ultramontańska nie może patrzeć spokojnie na postępujące naprzód dzieło reorganizacyi w duchu liberalnym, musi ona stawiać liberalizmowi na kazdym kroku trudności i za przykładem swoich zwolenników pozaparlamentarnych ustępować zwolna i dopiero po wyczerpaniu wszelkich sił i środków legalnych. Sposobności do walki, przedmiotów do interpelacyi i materyału do niemiłych dla stronnictwa liberalnego wniosków, pewnie nie braknie, zwłaszcza tak bystrym szermierzom parlamentarnym, jakimi są Windthorst, Schorlemer-Alst i inni. Ale nie trudno także uzasadnić obawę kół politycznych, że dzisiejsza cisza w świecie parlamentarnym jest tylko smutną oznaką zobojętnienia dla spraw publicznych. Jedni wskazują na brak dyet poselskich utrudniający członkom parlamentu stałe oddanie się pracom ustawodawczym a inni wyrzucają księciu Bismarckowi, że swoim autokratyzmem parlamentarnym zniechęcił liberalne stronnictwo do inicyatywy i pracy.

Ostatnie wybory francuskie przynajmniej cały tydzień bieżący zatrudnią prasę francuską i część zagranicznej. Ciągle odsłaniają się nowe szczegóły i wskazówki, z których dopiero później można będzie określić w całej pełni doniosłość polityczną tego wypadku. Dzisiaj przytaczamy krótki, ale ciekawy sąd jednego dziennika niemieckiego, który dotąd zawsze przynajmniej dwadzieścia razy w miesiącu wróżył bonapartystom zupełną zagładę i głośno wielbił tryumfy republikanów. „Wybór księcia Mouchy — pisze ten dziennik — jest ciosem śmiertelnym dla Orleanizmu. Departament Oise uważany był dotąd za wyłączną polityczną domenę książąt orleańskich. Książę Aumale, który posiada tam rozległe dobra, wybrany został w lutym 1871 deputowanym departamentu Oise 52.270 głosami. Siedm innych deputowanych tego departamentu należy prawie bez wyjątku do stronnictwa orleańskiego. Już sam fakt, że żaden orleanista nie ważył się podnieść przy wyborze uzupełniającym sztandar swojego stronnictwa, dowodzi, że orleanizm stracił wszelki wpływ nawet w swoim dawno wypróbowanem ognisku. Dzień 8. listopada, w którym książę Mouchy kosztem pół miliona franków przeważył szalę zwycięztwa na swoją stronę stał się dniem śmierci Orleanizmu.“ Piszemy się zupełnie na ten sąd i dlatego powtarzamy wczorajsze zdanie, że dzisiejszy gabinet francuzki musi uledz zmianie wskutek ostatnich wyborów. Orleanizm bowiem posiada w nim ogromną przewagę, która w kraju zgasła zupełnie.

Prawdziwie zagadkowym jest rezultat powszechnych wyborów we Włoszech. Dotąd ma przewagę prawica, ale odbędzie się jeszcze tyle wyborów ściślejszych, że łatwo ostateczny skutek wypaść może całkiem odmiennie. Już dziś jednakże można przewidzieć, że skład stronnictw w przyszłym parlamencie nie będzie bardzo po-

---

Księżna Daszkow i król Stanisław August.

Drobne nawet szczegóły, jeśli rzucają choćby małe światełko na jakiś charakter dziejowy, godne są znajomości i zapisania. Z tego stanowiska wychodząc przytaczamy tu z wielce ważnej publikacyi rossyjskiej *Russkij Archiw* dwa listy Stanisława Augusta do słynnej księżnej Daszków, która jak wiadomo była prezydentem petersburgskiej akademji nauk. Listy te króla do kobiety prezydenta pisane są po francuzku, w dosłownym przekładzie brzmią tak:

„Księżno! Z listu pod dniem 24. października, który tak długo wędrował, dowiedziałem się, że Pani po dwakroć raczyła mi przesłać sztychy z rycin Anieli Kaufman. Szczere składam za to dzięki — i mam nadzieję, że przynajmniej druga przesyłka nie przepadnie. Dotąd bowiem żadnej nie otrzymałem. Przypuszczam, że już dojść musiały rąk Pani dwie ryciny Canalettego, które za pośrednictwem ks. Worońcowa, przesłane były Pani. Książę syn wasz, otrzymał indygenat szlachecki, niech to posłuży za dowód, jak troskliwie się staram zadość czynić żądaniom Pani. Niech mi wolno będzie zapytać, czy zgon P. Hume, nie wpłynął na zmianę projektu wychowania syna i odbycia podróży po Szkocyi? Wiadomość o zdrowiu pani i jej powodzeniu, przeświadczenie o jej przyjaźni, zawsze mi będzie bardzo przyjemnem i drogiem. Warszawa, 10. grudnia 1776 roku. Podpisano *Stanislas Auguste Roy*“.

Drugi list tak opiewa:

„Szanowna księżno! Jestem wzruszony oznakami życzliwości Waszej, wyrażonemi w liście z 20. stycznia, czuję się w obowiązku wypowiedzieć to Pani. Pragnę bardzo, by one odpowiadały zawsze tym, jakiemi pozostanę zawsze przejętym ku Pani“. Podpis, jak wyżej). *P. S.* „Cieszę się bardzo z powrotu syna Pani, który tak godnie odpowiada łożonym około niego staraniom. Warszawa 5. lutego 1785.

Listy te pod względem historycznym nie wielkie mają znaczenie, malują one więcej moralną stronę człowieka, który przez 30 lat z górą rządził Polską, ale przypuszczam, że każda drobnostka charakteryzująca tę postać tragiczną obchodzić powinna, zwłaszcza jeżeli z drobnostki wyciągnąć się dadzą wnioski rzucające pewne światło na tę postać nie należycie jeszcze zbadaną.

Że Stanisław August był dworakiem — o tem wiemy wszyscy. Pewnego rodzaju niewieścia umizgliwość przebija się w każdym jego kroku; nie ręczymy, czy nie wzdychał do stanu pasterskiego i fletni arkadyjskiej... Słabostki te zaprzątały mu głównie życie, sprawy krajowe leżały na drugim planie a i te traktując pozował jak aktor tkliwy albo na męczeństwo, stosownie do okoliczności, gotowy .. Nieszczerość, obłuda, maniera że się tak wyrażę, w każdym jego przebija kroku; istny motyl — jak w miłostkach tak w przekonaniach zmienny i chwiejny.

Teraz wróćmy do jego stosunków z ks. Daszkową. Była to przyjaciółka cesarzowej Katarzyny. Prawie od chwili przybycia księżniczki Anhalt-Zerbstskiej do Petersburga dzieliła z nią zabawy za życia cesarzowej Elżbiety, nie mogła więc o jej stosunkach z stolnikiem litewskim nie wiedzieć. Zanadto blisko stała obok W. Księżny; toż w mundurze oficerskim, konno towarzyszyła jej w czasie wojennej do Petershoffu wyprawy, i w rzędzie osób, które wtedy się odznaczały, wcale niepoślednie zajmuje miejsce; otrzymała nawet order Katarzyny i 24.000 rub. w gotowiznie, nie licząc innych prezentów. Potem jako dama dworu, prezydent akademii Petersburgskiej, główna aktorka pośrednicząca w stosunkach cesarzowej z Wolterem i Diderotem; ostatniego nawet sprowadza do Petersburga, pisze pamiętniki z których snadno się przekonać, że nie mały wpływ wywierała na bieżącą politykę. Pamiętniki te pisane były po francuzku: *Memoires de princesse D'Achkoff*, tłómaczone na język angielski: *Memoirs of the pricesse Daschkow*, niemiecki: *Memoiren der Fürstin d'Aschkoff*, (1857) i w końcu po rossyjsku pod tytułem *Zapiski kniahini Daszkowoj*.

Nic dziwnego że Stanisław przesyła jej sztychy Canalettego, że synowi nadaje indygenat szlachecki, mizdrzy się, cieszy się bowiem nadzieją, że księżna upatrzy stosowną chwilę i zechce go przypomnieć dawnej a potężnej przyjaciółce. Adonis tu — nie król z tych kilkunastu wierszy wygląda.

Jest coś wstrętnego w tej żądzy odgrzewania dawno zagasłych uczuć, a wszakże z tych pieściwych listków, pachnących i miodowo słodkich, wyglądają aspiracye Filona do Lindory, z dewizą na papierowej tarczy — zawsze czuły, zawsze tkliwy!

Wracamy do ks. Daszkowej; przeżyła ona cesarzowę Katarzynę; cesarz Paweł nie lubił jej wcale; w 1799 r. skazana przez niego na wygnanie do wsi dziedzicznej Korołowa w Nowgorodzkiej gubernii położonego, przebyła tam kilka miesięcy; potem osiąść jej pozwolono w Moskwie, ale już ani przy dworze nie pokazywała się, ani też krzesła prezydenta akademii nie zajęła powtórnie.

ρ.

Prowincya Cezarów.

(Dokończenie.)

Most rzymski położony trochę dalej ku dolinie Vintschgau, aniżeli zamek tyrolski, istnieje do dziś dnia. Tuż koło mostu Adyga z szaloną furyą szuka sobie dalszego koryta, a wśród pian, jakie toczy, nie widać jej czystych, przejrzystych fal

W roku 1552 znaleziono tam rzymski słup milowy z napisem:

„*Ti Claudianus, Caesar Augustus. Germanicus Pont. Max. Trib. Pot. VI. Cos. Desig. IIII. Imp. XI. P. P. Viam Claudiam, Augustam. Quam Drusus. Pater Alpibus. Bello. Patefactis. Derexserat. Munit. A. Flumine. Pado Ad Flumen. Danuvium. Per. M. P. C C.*“

Więc kiedy Druzus zbrojną ręką przejście przez Alpy sobie utorował, założył tędy drogę od Padu aż po Dunaj, a cesarz Klaudiusz drogę tę umocnił.

Oprócz stacyi wojskowych, bardzo gęsto były rozsiane stacye pocztowe na gościńcach Recyi. służące częścią wojskowym a częścią i handlowym celom. Handel zresztą Recyi był więcej handlem przewozowym, i tamtędy szły na północ wyroby rzymskiego i azyatyckiego przemysłu, a natomiast wracało do Italii bydło i konie. Jeden z główniejszych targów rzymskich na konie był w dzisiejszym Augsburgu, a większa część kawaleryi ztamtąd się końmi zasilała.

Stacye wojskowe i handlowe były zarazem podstawami operacyjnemi do wynaradawiania Retów. A do tej czynności wzięli się Rzymianie z całą energią: resztę mło-

myślny. Prawica będzie miała większość ale niebardzo stałą i pewną, bo mandaty dostają się w znacznej liczbie kandydatom, nieznanym z przeszłości politycznej, chwiejnym w zasadach i wahającym się stanąć otwarcie po stronie jednego stronnictwa. A właśnie ta niepewność co do stosunku głosów utrudnia bardzo czynności parlamentarne, zawadza rządowi na każdym kroku i grozi co chwila zachwianiem panujących stosunków.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 9. listopada.

Z Z powodu rezolucyi uchwalonej przez wydział budżetowy a wzywając rząd, aby w połowie uwolnił prasę od opłaty stempla, wszczęła się tutaj znowu dyskusya nad kwestyą stempla od gazet. Dochód z stempla wynosi 800,000 złr., a zatem wydział budżetowy w swej rezolucyi żąda, aby skarb publiczny zrzekł się połowy dochodu, t. j. sumy 400,000 złr. Czy p. minister skarbu uczyni zadość temu wezwaniu — nie myślimy przesądzać. Zastanawiają się tu nad pytaniem, czy to tylko kwestya fiskalna, czy też sprawa ta ma także cechę polityczną. Strona fiskalna nie potrzebuje wyjaśnienia, zaś pod względem policyi prasowej możnaby wskazać na wpływ zniesienia lub zmniejszenia stempla, na rozwój i wzrost małej prasy, która nie zawsze wojując uczciwą i obyczajową bronią rozwielmożniłaby się szybko, nie znajdując z nikąd hamulca finansowego. Uwaga nasza jest tylko czysto teoretyczną, albowiem nigdzie dotąd sprawa ta nie była przedmiotem prób praktycznych.

Niemożna powiedzieć, żeby wydział budżetowy skąpił pieniędzy. Wiadomo, że uchwalił o 2½ milionów więcej na subwencye kolejowe. Wobec tej uchwały nie będzie od rzeczy przytoczyć kilka cyfer o austryacko-węgierskich kolejach żelaznych. W całej monarchii wybudowano kolei żelaznych w przestrzeni około 2150 mil. Od r. 1836 do 1860, t. j. w ciągu 24 lat oddano ruchowi 770 mil, czyli 32 mil w roku, od 1860—1868, t. j. przez lat 8 ogółem mil 189, czyli 24 mil w roku, od r. 1868—1871 w ciągu 3 lat 596 mil, czyli 199 mil w roku, zaś od roku 1871—1873 w ciągu 2 lat mil 608, t. j. 304 mil w jednym roku. Co za olbrzymi postęp w budowie kolei żelaznych, co za skok od 32 lub 24 mil w roku do 199 lub 304 mil w roku! Cyfry te świadczą, że i na polu budowy kolei żelaznych produkcya była zbyt wygórowaną, tak, iż ona niewątpliwie przyczyniła się do wybuchu przeszłorocznej katastrofy finansowej. Dochody z tych 2150 mil kolei żelaznych wynoszą około 200 milionów zł., dochody zaś czyste, po potrąceniu wydatków i kosztów, około 100 milionów zł. Ze skarbu publicznego pobierają rozmaite koleje ogółem 31 milionów zł. subwencyi rządowych, z której to sumy przypada 16 milionów na Przedlitawię, a 15 milionów na Węgry.

Przed wydaniem wyroku w sprawie słynnego lichwiarza Getzla Wilkenfelda i jego dwóch synów, również wprawnych w sztuce wysysania krwi ludzkiej, niektóre pisma tutejsze niemiały dość słów potępienia dla tej rodziny i niemogły doczekać się skazania ich za oszustwo. Zaledwie zapadł wyrok potępiający, już znowu odzywają się głosy z wyrażeniem wątpliwości, ażali zachodzi w danym przypadku zbrodnia oszustwa, ażali sąd zwykły byłby ich wówczas skazał za oszustwo. Podobne rozbiory wyroku sądu przysięgłych podkopują powagę tej tak świeżej instytucyi. Wszak to jest znaną cechą, w pewnych wypadkach wadą, w innych razach zaletą sądów przysięgłych, iż nie zawsze i wszędzie mogą być wyrazem *juris stricti*. Jeżeli podług przekonania sędziów przysięgłych Wilkenfeldowie są winni oszustwa, nikt niema prawa rozbierać, czy inny sąd byłby inaczej ocenił tę sprawę. W danym wypadku panowała zgodność najzupełniejsza opinii publicznej i wyroku sądu przysięgłych.

Jeszcze raz dotknąć musimy kwestyi cmentarza międzywyznaniowego. Na rogach ulic czytać tu można wezwania do zebrań i konferencyi właścicieli grobów rodzinnych celem poczynienia jakiegoś wspólnego kroku dla ocalenia własności prywatnej. Gmina tutejsza po prostu przechodzi do porządku dziennego nad nabytemi prawami właścicieli grobów rodzinnych, nakazując zamknięcie i nieużywanie dotychczasowych cmentarzy przedmiejskich z dniem otwarcia cmentarza powszechnego. I znowu, jak przed dwoma tygodniami co do strony wyznaniowej, namiestnictwo dolno-austryackie przychodzi w pomoc właścicielom grobów prywatnych. Namiestnictwo wystosowało bowiem do magistratu pismo tej treści, iż nienaruszalne prawa prywatne nabywców grobów rodzinnych mogłyby tylko ze względów publicznych, t. j. ze względu na wymogi policyjno-sanitarne być zakwestyonowane. Czy zaś takie istnieją pobudki publiczne, przed którémi każdy interes prywatny musi ustąpić, tj. czy ze stanowiska sanitarnego dalsze chowanie w grobach familijnych na cmentarzach przedmiejskich byłoby szkodliwem, czy nie, o tem orzeknie namiestnictwo zasięgnąwszy opinii komisyi sanitarno-politycznej, która w tym celu wydelegowaną zostanie dla zbadania stosunków sanitarnych. Tak więc, już po raz drugi namiestnictwo występuje jak *Deus ex machina*, lubo rada miejska i magistrat przez tyle lat miały czas, aby pomyśleć o usunięciu tylu wątpliwości prawnych.

Rada Państwa.

Komissya budżetowa Izby deputowanych załatwiła na posiedzeniu w dniu 7. b. m., na którem był obecny minister skarbu, br. Pretis, rozdział: „Subwencye i dotacye“; dla funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej przeznaczono jako zaliczkę bezprocentową 1,443.143 zł.; Galicyi zachodniej 1.181.857 zł.; Bukowiny 409.000 zł. Następnie załatwiono rozdział „dług państwa“ w dochodach i rozchodach. Przy końcu posiedzenia zdawał sprawę dep. Gniewosz z petycyj kilku czeskich kad powiatowych o uwolnienie od zwrotu nieoprocentowanych pożyczek, udzielonych dotyczącym powiatom w myśl ustawy z dnia 20. czerwca 1872 r., albo przynajmniej o przedłużenie terminu spłaty pierwszej raty do r. 1880. Zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy uchwaliła komissya odstąpić te petycye rządowi do zbadania sprawy i postawienia odpowiednich wniosków. — Na posiedzeniu w d. 9. b. m. załatwiła komissya budżetowa rozdziały: „Zarządy kas“, „Loterya“, „Myta“, „Urzędy cymentnicze“. Przy rozdziale „loterya“ uchwaliła komissya na wniosek dep. Steffensa ponowić rezolucyę powziętą podczas obrad nad budżetem na r. 1874 a wzywającą rząd do wypracowania dla najbliższej sessyi Rady Państwa ustawy znoszącej małą loteryę. Przy rozdziale: „Urzędy cymentnicze“ wspomniał dep. dr. Gross, że złotnicy na prowincyi uskarżają się na brak tych urzędów. Reprezentant rządu, dr. Fierlinger odpowiedział, że do tychczas jest 48 takich urzędów, a jeżeliby okazała się potrzeba, rząd pomnoży ich liczbę.

Komissya Izby Panów, wybrana dla ustawy giełdowej, odbyła już dwa posiedzenia. *Presse* dowiaduje się, że obrady tej komissyi toczą się bardzo szybko i że wkrótce ustawa powyższa będzie przedmiotem obrad pełnej Izby Panów. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie sprawozdawcą tej sprawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Austrya-Węgry. Rada zawiadowcza muzeum oryentalnego w Wiedniu odbyła d. 6. b. m. drugie zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem c. k. szefa sekcyi Leopolda br. Hofmanna. Przedmiotem obrad był budżet na r. 1875. Przy końcu posiedzenia ogłoszono nazwiska nowozapisanych członków. Z Galicyi wstąpili jako członkowie pp. Kornel Krzeczunowicz, Jan hr. Tarnowski, posłowie do Rady państwa; Ludwik Wierzbicki, starszy inżynier kolei lwowsko-czerniowieckiej, Filip Zaleski, radca ministeryalny, J. E. minister dr. Fl. Ziemiałkowski.

— Z Salzburgu zgłosiło się w r. 1874 o zapomogi z funduszów państwowych ogółem 51 duchownych; rozdzielono pomiędzy 46 kwotę 4600 zł. W rozdzielaniu zapomóg nie brał udziału ordynaryat biskupi.

— Posłem do Rady państwa z okręgu wyborczego Jägerndorf na Szląsku wybrany został d. 9. b. m. dr. Maksymilian Menger.

— Nowa ustawa karna, przedłożona Izbie deputowanych w d. 7. b. m., naznacza karę śmierci tylko w dwóch wypadkach, a to: za zamach na życie Najj. Pana i za zbrodnię morderstwa niezwykłego.

— W Lincu rozpisane zostały nowe wybory do wyższo-austryackiej Izby handlowej. Gremia kupieckie w miastach Steyr i Wels uchwaliły, że nie wezmą udziału w tych wyborach, a motywowały tę uchwałę tem, że w razie, gdyby wzięły czynny udział w wyborach, zdawałoby się, iż przywiązują wielką wagę do istnienia tej instytucyi, podczas gdy one są przekonane, iż wyższo-austryacka Izba handlowa przy dzisiejszym stanie rzeczy jest instytucyą zbyteczną i służy tylko co najwięcej interesom Lincu a nie całej prowincyi.

— Reprezentacya gminna w Ołomuńcu otrzymała d. 7. b. m reskrypt ministerstwa skarbu, z którego wypływa, że ministerstwo to jest skłonnem do praktycznego rozwiązania kwestyi rozszerzenia tego miasta przez zburzenie fortyfikacyj, o co od dawna dopomina się gmina m. Ołomuńca. Na razie zezwala reskrypt ministeryalny na zajęcie przez miasto 5000 sążni kwadratowych z obrębu fortyfikacyj za opłatą 6 zł. od jednego sążnia. Zapewniają, że reprezentacya gminna zgodzi się na tę propozycyę ministerstwa.

— Najdostojniejszy Arcyksiążę Następca tronu, Rudolf, zdawał dnia 7. b. m. w Schönbrunie w obecności Najj. Pana egzamin z geografii i historyi powszechnej aż do nowszych czasów. Z historyi egzaminował profesor wszechnicy dr. Zeissberg (niegdyś profesor tego przedmiotu na wszechnicy lwowskiej.) Pierwsze pytanie odnosiło się do historyi starożytnej, a mianowicie historyi greckiej, następnie do historyi rzymskiej, z której szczegółowo skreślił Najdostojniejszy Arcyksiążę walki pomiędzy Maryuszem i Sullą, Pompejuszem i Cezarem. Z tego tematu przeszedł egzaminator na wędrówki narodów; co do państw wówczas powstałych zastanawiano się głównie nad państwem frankońskiem. Dzieje Karola Wielkiego dały sposobność do omawiania idei średniowiecznego cesarstwa. Dalszym przedmiotem popisu były walki cesarzów, a mianowicie Henryka IV. z kościołem. Dzieje Rudolfa Habsburgskiego i jego domu zakończyły popis z historyi. — Z geografii egzaminował profesor wszechnicy Dyonizy Grün. Rozpoczął pytaniem o obszarze i liczbie ludności państw. Najdostojniejszy Arcyksiążę przedłożył własnoręcznie sporządzoną mapę Austryi-Węgier. — Odpowiedzi Najdostojniejszego Arcyksięcia okazywały najdokładniejsze i najobszerniejsze obznajomienie się

---

dzieży, która nie zginęła w walce z legionami, kazali wywieźć do innych prowincyi i tam ją pomiędzy obce rozdzielili legiony.

Wkrótce z tej młodzieży najlepsze się wyćwiczyło wojsko, i walczyło nad Renem, nad Dunajem, w Syryi i w Egipcie. W bitwie pod Indistavisus, gdzie Germanicus okrył się wawrzynami, dzieci świeżo podbitej Recyi głównie się przyczyniły do zwycięztwa. Pod Markiem Aureliuszem walczyły zastępy Recyi na dalekim Wschodzie.

Nowa prowincya musiała znacznego dostarczać kontyngensu, tak dalece, że ilość wojska w niej rekrutowanego przenosiła 14.000 ludzi, co stanowiło bardzo znaczną cyfrę ze względu na małe ówczesne zaludnienie. W stolicy aż po II. wiek po Chrystusie bardzo często zmieniano załogę, począwszy od Marka Aureliusza, stała tam załogę stale trzecia italska legia.

Ślady rzymskich załóg do dziś dnia istnieją w Augsburgu, i to częścią na grobowcach, częścią na pomnikach stawianych bogom. Towarzystwo rzymskich oficerów (*Contubernium Martis Cultorum*) postawiło tam ołtarz Marsowi i Wiktoryi, Jowisz i Merkur mieli także swoje świątynie.

Jakaś rzymska dama miała sen, w którym się jej objawił Pluto z Prozerpiną. Wdzięczna bogom za to objawienie, wystawiła im kaplicę w *Augusta Vindelicorum*.

Dziwna rzecz, że w całej pozostałej nam rzymskiej literaturze nie masz opisu stolicy Recyi, a gdyby nie wykopane mury rzymskiej twierdzy, gdyby nie monety i napisy, gdyby nareszcie nie pomnik Augusta ze spiżu, rozkazujący jeszcze dzisiaj czterem rzekom zdobiącym wielką studnię u jego podnóża, tobyśmy prawie nic nie wiedzieli o tak ważnem mieście.

Rzymianie nadzwyczaj szybko umieli wynarodowić celtycką ludność stolicy, również jak i górskie szczepy Recyi. W trzydzieści lat po podbiciu nowej prowincyi mógł o niej Strabo powiedzieć, że jest zupełnie spokojną, i że regularnie płaci podatki, a we trzy wieki nie było już Retów, bo synowie mówili po łacinie. Bogowie starej Recyi wrócili do Olimpu, a w Alpach kosmopolityczny Panteon zajął ich miejsce. Jowisz, Juno, Merkur, Mars i Wulkan, Ceres i Kybele mieli świątynie u stóp gór posiwiałych z bolu nad nieszczęściami swych ludów, ba nawet oryentalne i egipskie bóstwa sprowadziły się do Recyi, korzystając ze zwycięstwa wszechwładnych Rzymian.

Pod Seben nad Eizakiem znaleziono kawałek marmuru z ołtarza z napisem: *Isidi Myrionimae* — sturamiennej Isis. Egipskiej bogini, przyzwyczajonej do żyznych nilowych wybrzeży, smutno musiało być nad górskim strumieniem, który prócz kamieni nie znał innych bogactw. Nawet azyatycki Mithras, bóg słońca, nie pogardził Alpami a pod Mauls (w pobliżu Sterzing) znaleziono jego posąg z gruboziarnistego piaskowca.

Kult Saturna najbardziej się jednak przyjął w Recyi: jego spiżowy posąg stał na *Piazza delle albere* w Trydencie, na Nonsbergu istniało bractwo na cześć Saturna, którego członkowie zwali się *Sodales*. Na wiosnę procesye obchodziły pola, aby uprosić bogów o dobre urodzaje; na czele szli *Fratres ambarvales*, uwieńczeni kwiatami i przepasani białemi szarfami.

Przyznać trzeba Rzymianom, że materyalnie bardzo podnieśli swą prowincyę, wykorczowali wiele lasów, wiele dolin dotąd niezamieszkałych oddali w ręce rolnictwa, poosuszali błota w dolinie Adygi, a znakomita kultura winnej latorośli od nich się tutaj datuje. W krótkim czasie po zajęciu Recyi, wino reckie zmierzyło się z Falernem, a cesarz Augustyn pijał je jako zwykły napój.

Wynarodowienie Recyi tak się Rzymianom powiodło, że nawet wędrówki ludów nie zdołały zatrzeć śladów romanizmu, co więcej: te ślady przetrwały wieki średnie, i do dziś dnia jeszcze istnieją. W dolinie Vintschgau, zupełnie niemieckiej, są gminy zepsutym romańskim mówiące językiem, cały takzwany Taufererthal zachował swój odrębny język, zwany w Tyrolu *Romannsch*. Język ten jest dzisiaj dla filologów bardzo wdzięcznem polem do badań naukowych, a niedawno spotkałem się z wielkiem dziełem filologicznem traktującem o tym języku.

Słowa tyczące się uprawy i robienia wina są jeszcze po większej części wzięte z łacińskiego. Naturalnie pierwotna ich forma czysto łacińska, znacznie się zmieniła, ale źródłosłów został ten sam, n. p.: *Pergel, Stalein, Torkel (pergola, stelone, torcolo)*.

W Recyi północnej, w okolicach Augsburga zawiała burza alemańska w IV. w. po Chrystusie rzymską kulturę tak dalece, że tam żadnych po niej w języku i obyczajach nie pozostało śladów.

Był czas za późniejszych cesarzy, za Kaliguli, Klaudyusza, Nerona, w którym Recya stała się prawdziwie modną prowincyą; mieć willę w Recyi i jeździć tam na lato należało do dobrego tonu, a nie jeden zbogacony Rzymianin nie chcąc się narażać w stolicy na intrygi i humory cesarzów, osiedlał się w Recyi, gdzie mógł żyć bezpieczniej i spokojniej, nie będąc na oczach wszechwładnego tyrana.

Wielu majętniejszych Chrześcian chcąc uniknąć prześladowania obierało Recyę na stałe mieszkanie. Tym sposobem można sobie wytłómaczyć, że Recya nadzwyczaj szybko przyjęła wiarę katolicką; gdy bowiem pierwsi misyonarze zaczęli głosić w Recyi swą naukę, zastali tam już pole przygotowane przez osiedlonych od dawna katolickich Rzymian.

Odtąd dawna Recya stała się jednym z najbardziej katolickich krajów, do tego stopnia, że dopiero w ostatnich czasach zaczęły gminy przyjmować do swego związku niekatolickich członków. A gdy w r. 1826 kilku Tyrolczyków z Sillerthal chciało przejść na protestantyzm, zgorszenie w całym kraju było tak wielkie, że sprawa ta oparła się o ministerstwo i cesarza, a w Tyrolu wywiązała się wskutek tego formalna walka religijna przeciw mieszkańcom spokojnej doliny. Nietolerancya rozżarzyła namiętności, a w krótce już nie dziewięciu, ale trzystu Tyrolczyków chciało porzucić katolicyzm. Ostatecznie jednak musieli uledz silniejszym stosunkom, musieli wyemigrować, albowiem w r. 1837, rozkazał im rząd opuścić kraj z mieniem i rodzinami.

Słowo jeszcze o stolicy prowincyi cezarów. O losach jej wiemy tylko do końca IV wieku, albowiem znalezione tam rzymskie monety sięgają 378 roku po Chr. W jaki sposób i kto zburzył Augustę Vindelicorum, o tem jeszcze nas nie pouczyły badania archeologów. Jedyną wiadomość o ostatnich chwilach starożytnego miasta podała nam miska z jakąś płynną potrawą i kawałkami jaj, którą niedawno odgrzebano w zasypanych murach Augsburga.

K. Chłędowski.

z przedmiotami. Podziwiano powszechnie bystrość pojęcia i niezwykłą pamięć.

Najj Pan wypowiedział Najd. Arcyksięciu najwyższe swe zadowolenie, a pp. profesorom najwyższe swe uznanie.

Prócz nauczycieli Najd. Arcyksięcia byli obecni przy popisie: J. E. jenerał-major Latour, pułkownik hr. Palffy, major hr. Festetics, rotmistrz br. Walterskirchen, major Spindler, a na zaproszenie Najj. Pana: biskup dr. Kutschker, radca dworu Arneth, radca dworu Pawłowski i ks. dr. Rimely z Lekér na Węgrzech. Egzamin trwał trzy godziny.

— Pomiędzy siedmiogrodzkimi deputowanymi do sejmu węgierskiego a węgierskiem ministerstwem spraw wewnętrznych, przyszedł do skutku kompromis w sprawie siedmiogrodzkiej ordynacyi wyborczej. Przy konferencyi był obecny arcybiskup Haynald. Jest nadzieja, że na nowo ułożona ustawa wyborcza przejdzie w Izbie wyższej bez zmiany. — Na posiedzeniu węgierskiej Rady ministrów w d. 8. b. m. zajmowano się reformą zarządu politycznego co do ustawy przedłożonej przez ministra spraw wewnętrznych, tudzież przedłożeniami ministerstwa skarbu.

Niemcy. W sprawie hr. Arnima mamy do zapisania dwa zaprzeczenia. Jedno z nich ogłoszone przez *Gazette de France* brmi: „Szanowny panie redaktorze! Chciej pan łaskawie zaprzeczyć najformalniej korespondencyi z zagranicy, która insynuuje mi rozmowy z hr. Arnimem przed dniem 24. Maja. *Larochefoucauld Bisaccia.*"

Biskup z Angers zaś, Msgr. Freppel nadesał dziennikowi *Univers* list następujący:

„*Angers* 6. listopada. Panie redaktorze! W artykule, powtórzonym przez kilka dzienników francuskich utrzymuje pewien dziennik angielski (*Daily News*) na podstawie doniesienia jakiegoś korespondenta, że ja odbywałem z hr. Arnimem częste narady nad sposobem zwalczenia Thiersa i ks Bismarcka. Nie przywiązywałbym do tej baśni najmniejszej wagi, gdyby nie obecne położenie ówczesnego pruskiego ambasadora, które powoduje mnie do oświadczenia, że z dyplomatą tym ani przed ani po 24. Maja nie miałem żadnych stosunków. *Charles Emile*, biskup z Angers."

Francya. Na posiedzeniu rady departamentu Sekwany z 6. b. m. postawił Benjamin Raspail wniosek, ażeby rada wyraziła życzenie zaprowadzenia podatku progresyjnego od kapitału. Mocya ta wywołała powszechne oburzenie między członkami rady, którzy, stanowczo są przeciwni socyalizmowi. Członek rady Beudant protestował przeciw politycznemu charakterowi tego wniosku, a gdy Raspail odczytywał motywa swego wniosku, powstała w zgromadzeniu taka wrzawa, że prezydentowi rady, Vautrain nie pozostawało nic innego, jak zamknąć posiedzenie.

— O projekcie reorganizacyi armii francuzkiej czytamy w *Allg. Ztg.*: „Projekt ustawy o tworzeniu kadrów redukuje bataljony pułków piechoty z 6 na 4, lecz podnosi etat kompanij na 260 żołnierzy. Bataljon z 4 kompanij będzie liczył na stopie pokojowej 450, zaś na stopie wojennej 1040 żołnierzy. Nie wszyscy oficerowie zgadzają się na punkt projektu, który postanawia, że bataljony mają się składać z 4 kompanij; wielka część oficerów jest za tem, aby bataljony liczyły, jak dotychczas po 6 kompanij. Ze stanowiska taktycznego czynią projektowi temu również liczne zarzuty. Jenerał Chareton twierdzi w swem sprawozdaniu, że najnowsze wymogi wojenne żądają od kompanii czynniejszej niż dotąd roli; każda kompania powinna być tak silną, ażeby sama działać mogła; batalion powinien zatem mieć raczej 4 silne niż 6 słabych kompanij. Zresztą bataljon złożony z 4 kompanij kosztuje nierównie mniej, tak że zaoszczędzi się na tej reformie około 13 mil. franków. Wskutek tej redukcyi kompanij 1210 kapitanów będzie postawionych w stan rozporządzalności. Podnosiły się głosy, ażeby kapitanów tych poprzydzielać po jednemu do każdej kompanii; lecz przeciw temu projektowi zrobiono zarzut, że dwie równorzędne szarze w jednej kompanii mogłyby źle oddziaływać na jedność komendy. Po dokładnej rozwadze powzięła komissya wojskowa postanowienie, ażeby każda kompania miała jednego tylko kapitana, dwóch poruczników i podporucznika. Kapitanowie będą odbywali ćwiczenia konno, a to także w czasie pokoju, ażeby się nauczyli jeździć konno, w wojnie zaś, ażeby tem spieszniej mogli się porozumiewać z innymi dowódzcami i w jak najkrótszym czasie zrekognoskować teren. Dotychczasowa liczba kapitanów zmniejszy się, jak powyżej powiedziano, o 1210, natomiast powiększona zostanie liczba podporuczników o 500. Kapitanowie, którzy będą postawieni w stan rozporządzalności, umieszczeni zostaną prowizorycznie w biurach wojskowych, szkołach wojskowych i przy administracyi armii terytoryalnej."

— Korespondent paryski *Augs. Allg. Ztg.* podaje następujące rewelacye: „Przed kilkoma dniami był jenerał Fleury na audyencyi marszałka Mac-Mahona, w towarzystwie deputowanego bonapartystowskiego Leverta. Na posłuchaniu zapytał były adjutant cesarza Napoleona III wprost i bez ogródek marszałka, dlaczego zajął on nagle nieprzyjazne stanowisko w obec zwolenników cesarstwa, gdy przecież on Mac Mahon podobnie jak wielu innych jenerałów, zawdzięcza swe dostojeństwa, stanowisko i zaszczyty cesarzowi Napoleonowi? Bonapartyści popierali marszałka wszelkiemi środkami, byli bowiem przekonani, że mogą liczyć na jego wzajemność; a już co najmniej, mogli się bonapartyści spodziewać, że marszałek nie zajmie w obec nich postawy nieprzyjaznej. Stronnictwo cesarskie przejęte jest i dziś jeszcze przyjaznemi uczuciami dla marszałka, a jenerał przybywa, ażeby wybadać prezydenta. Marszałek Mac-Mahon przyjął jenerała Fleury bardzo uprzejmie, rozmawiał z nim otwarcie i powiedział, że bonapartyści spowodowali sami zwrot rządu przeciw stronnictwu cesarskiemu, gdyż wystąpili przeciw najzaufańszemu doradzcy marłk. ks. Brogliemu w chwili, gdy tenże zaczął stanowczo i otwarcie popierać i protegować dawnych urzędników cesarstwa. Fleury przyznał, że postępowanie to było błędnem, dodał jednak, że wypływało ono z osobistej nieprzyjaźni Rouhera ku ks. Brogliemu i że Rouher nie będzie już nadal wywierał tak stanowczego wpływu na stronnictwo cesarskie. Na to odparł marszałek Mac Mahon, że dotrzymał on danego słowa, ponieważ wobec bonapartystów występował zawsze przyjaźnie, a ks. Broglie protegował tak dalece bonapartystów, iż inne stronnictwa zaczęły były protestować przeciw temu. Odkąd jednak bonapartyści sami naruszyli ten stosunek, widzi się marszałek uwolniony od wszelkich zobowiązań dla tego stronnictwa. Jenerał Fleury nie dał się zbić z toru temi słowami prezydenta i zapewniał go, że bonapartyści będą i nadal popierali rządy marszałka."

Nie potrzebujemy dodawać, że całą tę *piquant* „rewelacyę" uważamy po prostu za bąk dziennikarski.

— W kołach parlamentarnych utrzymują, że prawica zaraz po otwarciu Zgromadzenia narodowego wniesie interpelacyę w sprawie okrętu „Orénoque." Przy tej sposobności ma być znów poruszoną kwestya zniesienia poselstwa francuskiego przy stolicy apostolskiej. W związku z tą wiadomością stoi doniesienie dzienników francuskich o długiem posłuchaniu, jakie miał w ostatnich czasach nuncyusz papieski Meglia z ministrem spraw zagranicznych, ks. Decazes.

— Półurzędowa *Ag. Hav.* pisze, że rada ministrów nie zajmowała się dotąd ani nowemi projektami ustaw konstytucyjnych, ani mesażem marszałka Mac-Mahona do Zgromadzenia narodowego, ani też kwestyą zniesienia stanu oblężenia w departamentach.

Anglia. Wybrany w celu uczczenia stuletniej rocznicy urodzin O' Connella komitet irlandzki, wydał następującą proklamacyę do „rasy iryjskiej" i wszystkich przyjaciół wolności: „W imieniu ludu iryjskiego wzywamy was abyście myśli i serca swoje skierowali na ten kraj stary i zapraszamy was do połączenia się z nami w obchodzie stuletniej rocznicy jednego z najszlachetniejszych, największych i najzasłużeńszych szermierzy wolności, nieśmiertelnego O' Connella. Prace jego, życie i nauki mają znaczenie nie tylko dla tej wyspy, lecz dla całej ludności. Hofer, Bruce, Kościuszko, Washington i Grattan są typami wielkich zasad i narodów, z których pochodzą, a O' Connell może godnie stanąć obok nich. Urodził się 6. sierpnia 1775, w przededniu olbrzymich walk i najdonioślejszych wypadków w dziejach ludzkości, w roku w którym padły pierwsze strzały w obronie niepodległości amerykańskiej, i objawiły się pierwsze symptomy owej potęgi, która zdruzgotała feudalizm w Europie i dała ludowi udział w rządzeniu państw i krajów. W rok lub dwa lata później stali pod bronią ochotnicy żądający wolności handlu i prawodawczej niezawisłości Irlandyi. O' Connell widział sztandar gwieździsty młodej republiki Antorów irlandzkich dolatywały echa grzmotów z pod Jemamppe, które, jak O' Connell nieraz mówił, zwolniły kajdany katolików irlandzkich. Dożył on przywrócenia prawodawczej niezawisłości Irlandyi. Wybawił miliony swych współobywateli katolickich z poniżającej niewoli i ucisku, i zasłużył tem sobie na zaszczytne a zasłużone miano oswobodziciela. Posługując się do obrony prawa jedynie siłą moralną, dowiódł O'Connell, że jedność, organizacya, argumenta i opór bierny najdzielniejszemi są środkami politycznemi przeciw uciskowi. Stojąc zawsze na gruncie konstytucyi skruszył on zapomocą tych środków odwieczne kajdany ośmiu milionów niewolników katolickich. Sławią oni jego poczucie sprawiedliwości, łagodność i tolerancyę wobec wszystkich klas i wyznań i jego wielkie zdolności, a przypisując działalności jego każdą ulgę, którą Irlandya od owego czasu doznała, oczekują z ufnością poparcia, aby uroczystość największego syna Irlandyi odbyła się w sposób, jaki się pamięci jego należy."

Odezwę tę podpisali pp. Maurice Brooks, lordmajor Dublina, Alderman Mac Swiney, Sir John Grey, Mac Henry, sekretarz miasta Dublina i Rev. John O'Hanlon.

Włochy. *Opinione* donosi, że policyi florenckiej powiodło się przyaresztować Internationala włoskiego, niejakiego Francesco Natta. Przybył on do Florencyi, aby zorganizować na nowo zachwiane licznemi aresztowaniami stronnictwo „międzynarodowe" a dla pozoru urządził magazyn machin do szycia. Wkrótce jednak spostrzegł, że policya trafiła na ślad, i chciał już umykać co żywo, lecz przychwycony został w sam czas jeszcze na stacyi kolei Santa Maria Novella. Przy śledztwie zeznał po niejakim wahaniu, że jest głośnym koryfeuszem Internationala. Przy rewizyi odbytej w jego mieszkaniu znaleziono kompletny archiw stowarzyszenia, spis członków, korespondencye z zagranicą i pieczęcie stowarzyszenia. Uwięzienie to przywódzcy Internationala pociągnęło za sobą wytoczenie śledztwa 60 spiskowcom tej samej barwy.

— Wybory do nowej Izby deputowanych zapewniły ministerstwu dość znaczną większość parlamentarną; żeby zaś ją umocnić, prowadzi gabinet obecnie układy tajne z kardynałami o pojednanie między Kwirynałem i Watykanem. Układy te idą pomyślnie, jak zapewnia wiedeńska *Presse*; ministrowie są w najlepszych stosunkach z kardynałami. Najgorliwiej ze wszystkich pracują nad tem ważnem dziełem pojednania, ministrowie Visconti Venosta, Minghetti i Bonghi. Pan Venosta znany jest jako bardzo zręczny dyplomata, a nowy minister oświecenia i wyznań p. Bonghi, słusznie uchodzi za jednego z najświatlejszych i najuczeńszych Włochów i ze wszystkich włoskich mężów stanu ma najwięcej pomiędzy prałatami przyjaciół. Dziennik wiedeński nie dodaje, jakie nowe ustępstwa rząd włoski robi Stolicy Apostolskiej; pewnem jest tylko, że kardynał Antonelli należy do stronników pojednania, i że niedawno oświadczył, iż stanowcza zgoda między królestwem włoskiem i Stolicą Apostolską jest już tylko kwestyą czasu.

Hiszpania. Doniesienia z teatru wojny pod Irun są tak sprzeczne i bałamutne, że niepodobna poinformować się z nich o stanie rzeczy. Wedle telegramów madryckich miał jenerał Loma już 6. b. m. wkroczyć do Irun z posiłkami, co równałoby się odsieczy oblężonego miasta, inne natomiast doniesienia mówią, że jeszcze 7. b. m. stali Karliści pod miastem, z czem znowu nie zgadza się depesza z 8. b. m. donosząca że karlistowski jenerał Aldea wyszedł na spotkanie i starł się z 6.000 republikańskim oddziałem, który pod dowództwem Lomy spieszył na odsiecz twierdzy. Nadmienić przytem musimy, że pogłoska o przejściu Don Carlosa na terytoryum francuskie i internowaniu go tam dotychczas się nie sprawdziła i że prawdopodobnie zaliczyć ją wypadnie do rzędu takich baśni, jak niedawna wieść o zamordowaniu pretendenta w Durango przez własnych żołnierzy.

KRONIKA

— **Do czynnej milicyi krajowej** przeniesieni zostali z charakterem oficerów instrukcyi a) porucznicy Emil Ringel do batalionu krakowskiego, Alfons Kummerer-Kummersberg do batalionu kolbuszowskiego, Wilhelm Wolf do tegoż batalionu, Józef Schimak do batalionu krośnieńskiego, Eugeniusz Seja do batalionu przemyskiego, Edmund Schmidt-Schmidtsfelden do batalionu nowo-sądeckiego, Karol Krywald do batalionu samborskiego, Karol Pinter do batalionu stryjskiego, Franciszek Buba do batalionu kołomyjskiego, Andrzej Schmidt do batalionu brodzkiego, Adolf Domiczek do batalionu czortkowskiego; b) podporucznicy: Ryszard Wuczkowski do batalionu opawskiego, (na Szlązku), Teofil Skrzywanek do batalionu rzeszowskiego, Henryk Dziułowicz do batalionu kolbuszowskiego, Paweł Tysson do batalionu brodzkiego, Jan Minkusz do batalionu czortkowskiego i Leopold Krużlewski do batalionu tarnopolskiego.

— **Święty Marcin** w tym roku z całą ścisłością uczynił zadość tradycyi kalendarzowej: wczoraj, w dzień swój, zjechał do nas „na białym koniu". Rano wczoraj mieliśmy pierwszy lód, a po południu prószył dość rzęsisty śnieg.

= **Biura JE. p. ministra Ziemiałkowskiego** przeniesione zostały z *Bankgasse 10* do nowego lokalu na *Schillerplatz Nr. 4.*

— **W teatrze** dziś przedstawioną będzie operetka Offenbacha *Sinobrody*.

— **Śnieg,** co spadł tu wczoraj po południu leżał aż do dziś rana, gdyż w nocy chwycił przymrozek. I w Krakowie jak się dowiadujemy z *Czasu* św. Marcin wczoraj „przyjechał na białym koniu", gdyż spadł tam drobny śnieg.

= **Pożar w Stebniku.** Wczoraj już po zamknięciu dziennika otrzymaliśmy telegraficzną wiadomość, że w magazynie solnym w Stebniku wybuchł ogień, który do godziny 10 połowę zabudowania pochłonął. Dalszemu szerzeniu się płomieni położono tamę. Pożaru przyczyną było pęknięcie pieca.

— **W kościele św. Mikołaja** w niedzielę 15. b. m. w godzinie 9 rano wykona galicyjskie Towarzystwo muzyczne pod kierownictwem artystycznego Dyrektora p. Mikulego następujące utwory: Palaestrina, *Kyrie* 2. Alessandro Scarlatti *Vanum est.* 3 Matheus Le Maistre *Symbolum Apostolorum* (1563) 4. Francesco Foggia Romano *Motteto.* 5. Barnabai *O quam suavis.*

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Tańka Winiarczyk z Pomieka, w Sanockiem, dnia 29. października w nocy nabierając ukradkiem gliny na gruncie cudzym, przysypaną została ziemią w skutek podebrania brzegów i dopiero na drugi dzień znaleziono ją w owym dole nieżywą.

*** **Nagrodę za ocalenie życia** dwom osobom podczas pożaru w Brzyszczkach, w Jasielskiem, udzieliło Wys. Namiestnictwo w kwocie 10 złr. wójtowi z tychże Brzyszczek, Wojciechowi Konopackiemu.

(G). **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Emanuel Zastyrzec uwolniony został z posady wikarego przy g. k. probostwie w Trembowli a na jego miejsce przybył ks. Jan Lubowicz, dotychczasowy prywatny kooperator w Iwanówce. — Ks. Porfir Stupnicki, dotychczasowy g. k. wikary w Tejsarowie, przeniesiony został na inną posadę — Ks. Eugeniusz Omelański, dotychczasowy g. k. administrator w Karowie, objął zawiadowstwo g. k. kapelanii w Przystani. — Posada drugiego kooperatora przy parafii św. Marcina we Lwowie nadaną została ks. Józefowi Weberowi, który po ukończeniu studyów teologicznych w Rzymie do dyecezyi powrócił, i titulum mensae otrzymał. — Na drugiego kooperatora przy łac. probostwie w Zassowie przeznaczył konsystorz nowowyświęconego kapłana ks. Wojciecha Bienkę, zaś na wikarego do Wadowic, ks. Ignacego Dziubakowskiego. — Ks. Mikołaj Michalewicz, dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Czerniłowie, otrzymał na dniu 30. października b. r. kanoniczną instytucyę na rzeczone probostwo. — Ks Józef Gwozdowicz, g. k. pleban w Hlumczy, opuścił samowolnie swą posadę i udał się do dyecezyi chełmskiej. Ks. Michał Balicki, dotychczasowy pleban obrz. g.k. w Gwoździcu, małym (archidyecezyi lwowskiej) otrzymał na dniu 4 listopada b. r. kanoniczną instytucyę na g. k. probostwo w Potoczyskach. — Do parafii opróżnionego wskutek tego przeniesienia probostwa w Gwoździcu małym należy przeszło 1400 dusz. Prawo patronatu wykonuje Stanisław hr. Dzieduszycki. Ks. Jan Głowacki, dotychczasowy pleban obrz. g. k. w Iwaniu (archidyecezyi lwowskiej) instytuował się dnia 4. listopada b. r. na gr. k probostwo w Czerniatynie. Opróżnione tym sposobem beneficyum w Iwaniu liczy przeszło 1200 dusz. Patronem jest Kalikst książę Poniński. — Ks. Józef Jagielski, pleban ob. łac. w Mrówli (dyecezyi przemyskiej) umarł dnia 1. listopada b. r. przeżywszy lat 64. Administracyę osieroconej parafii powierzył konsystorz miejscowemu kooperatorowi, ks. Marcinowi Karpiszowi. Do parafii opróżnionego probostwa w Mrówli należy do 5600 dusz. Prawo patronatu wykonuje wys. rząd.

— **Hotel wiedeński** zwany *Zum wilden Mann*, najstarszy w stolicy Austryi, gdyż już w 14 wieku służył podróżnym, zostanie zburzony, ażeby otworzyć miejsce ulicy, jaka poprowadzoną będzie tamtędy ku tak zwanej *Kärntnerstrasse*. W hotelu o którem mowa koło polskie odbywało dawniej posiedzenia.

— **Zakład** połączony z wyścigiem porucznika honwedów Zubowicza z Wiednia do Paryża wynosił jak zapewnia *Bohemia*, trzy miliony franków. Już samo stawienie się dzielnego jeźdźca na oznaczony czas w Strassburgu przyniosło mu 15.000 złr. dochodu. Mimo te zyski i tryumfy jednak porucznik Zubowicz miał oświadczyć, że za żadne skarby świata nie podjąłby się powtórzenia takiego wyścigu. Wczorajsza *Neue freie Presse* zapewnia przeciwnie, że por. Zubowicz zrzekł się wszelkich zysków, i że wieści o bajecznych zakładach są zmyślone.

— **Nową wyprawę podbiegunową** organizuje znany uczony podróżnik niemiecki, redaktor czasopisma *Geogr. Mitth.* dr. Petermann w Gotha.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 9. b. m. na dworcu drogi żelaznej w Mysłowicach pruski pociąg osobowy zetknął się z pociągiem towarowym kolei Północnej przyczem 5 wagonów towarowych zostało zdruzgotanych. Pociąg osobowy został także uszkodzony, z ludzi jednak nikt nie poniósł szwanku.

— **Pożar w pociągu kolejowym.** Na kolei prusko Wschodniej przed kilku dniami powstał pożar w salonowym wagonie sypialnym, w którym znajdowało się 13 podróżnych, a w tej liczbie 10 kobiet. Osoby te znajdowały się istotnie w okropnem położeniu, płomieni bowiem ogarnęły prędko cały wagon podczas najszybszej jazdy pociągu. Tylko przytomności konduktora, który po mostkach wagonowych dostał się do lokomotywy i kazał zatrzymać pociąg zawdzięczyć należy, że wszyscy podróżni w płonącym wagonie nie padli ofiarą wypadku. Stracili oni jednak wszystko, co wieźli ze sobą, gdyż wagon spalił się do szczętu. Pożar miał powstać skutkiem wadliwej konstrukcyi piecyka, umieszczonego pod podłogą, w którym zapalono dla ogrzania wagonu.

— **Bohaterski maszynista kolejowy.** Dzienniki amerykańskie opowiadają o bohaterskim czynie maszynisty, który w dniu 13. października prowadził pociąg osobowy z Cincinnati. W całym pędzie wjechał był ten pociąg na most, który zapadł się był właśnie na środku. Maszynista spostrzegłszy niebezpieczeństwo i widząc nie możność zatrzymania pociągu przed przepaścią postanowił poświęcić życie własne i biednego palacza na lokomotywie, ażeby ocalić życie przeszło stu podróżnych. Skoczył na tender i szczęśliwie odczepił go od następującego za nim wagonu, zaczem pociąg wnet stanął; lokomotywa zaś z maszynistą i palaczem stoczyła się w przepaść 200 sóp głęboką, na dnie której też następnego dopiero dnia znaleziono okropnie poszarpane ciała obydwóch nieszczęśliwych.

— **Czworonożny artysta.** Podczas przedstawienia dramatu „Ryszard Lwie Serce" w teatrze Drury-lane w Londynie, grał dość ważną rolę wielki pies neufundlandzki. W drugim akcie pilnuje on chorągwi angielskiej, która mu została wydartą po rozpaczliwej walce z napastnikiem, w czasie nieobecności sir Kenneth; w ostatnim zaś akcie, gdy na rozkaz króla Ryszarda, krzyżowcy przed psem i odzyskaną chorągwią przechodzić muszą, poznaje tenże swego napastnika, rzuca się nań, i obala go na ziemię. Po skończeniu sztuki, publiczność wywołała czworonożnego artystę, który wesołem szczekaniem dziękował za oklaski.

— **Syn prezydenta Stanów Zjednoczonych** Granta poślubił d. 20. października w Chicago pannę Idę Honoré. Małżeństwo to zajmuje publiczność amerykańską, zwłaszcza z tego powodu, że syn prezydenta jest protestantem, a panna młoda rzymsko-katolickiego wyznania. Otrzymała ona pozwolenie od papieża na zawarcie tego małżeństwa pod warunkiem, że dzieci wychowywane będą w religii rzymsko-katolickiej.

— **Z Pompeji** donoszą, że wykopano tam świeżo wielkie malowidło ścienne *al fresco*, przedstawiające w olbrzymiej postaci Orfeusza z lirą w ręku otoczonego różnemi zwierzętami. Prześlicznego rysunku ma być głowa Orfeusza. Mniej udatnym jest rysunek całej postaci i otoczenia, co jednak najosobliwsza, że farby przedwiekowego malowidła zachowały całą swą pierwotną świeżość. Muzeum neapolitańskie wysłało już do Pompeji malarza, który przekopiować ma w naturalnych rozmiarach to malowidło.

— **Roboty około przebicia tunelu** św. Gotarda znacznie postąpiły w ciągu miesiąca września. Wkopano się w tym czasie 159 metrów w głąb góry. Jeśli roboty w tym samym stosunku postępować będą dalej, budowa tunelu ukończoną zostanie za 7 lat. W odległości 1.068 metrów od wejścia tunelu natrafiono na wodę, która przybierała w ilości 234 litrów na sekundę. Trzeba ją było wypompować, a nadto wywieść z tej głębi około 50.000 metrów kubicznych gruzu uzyskanego z przebijania skał. Liczba robotników pracujących około budowy w mowie będącego tunelu wynosiła we wrześniu 9,451.

— **Posucha** od dłuższego już czasu trapi krainy greckie. Z Aten pod dniem 24. października donoszą dziennikowi *Nürnb. Korr.*, że od ostatniej zimy t. j. przez ośm miesięcy w Attyce ani razu nie pokropił nawet deszcz. Następstwem tego jest zupełny nieurodzaj krzewu oliwnego, głównego okolicy owej bogactwa, oraz mały bardzo plon w gospodarstwie rolnem w ogóle.

— **Statystyka Londynu.** Podług najnowszych obliczeń ludność stolicy Anglii wzrosła do 3,820 000 dusz, w której to liczbie znajduje się 1,250 000 dzieci niżej lat 15, 1.300.000 osób obojej płci żyjących w stanie małżeńskim a 1,200.000 stanu wolnego. Godnemi uwagi są daty co do sposobu zajęcia kobiet i pracy kobiecej w ogóle. Około 680.000 osób płci żeńskiej zajmuje się wyłącznie gospodarstwem domowem i troską o utrzymanie rodziny; sług płci żeńskiej liczy Londyn 226.390, guwernantek 12.000, introligatorek 5.200 a szwaczek oraz krawcowych 100,115. Nadto 4,699 kobiet zajmuje się szewstwem, 10.700 żyje z pracy w fabrykach, a 43.900 utrzymuje się z prania bielizny. Podatek gminny wynosi w Londynie rocznie około 4 milionów funtów szterlingów czyli 40 milionów złr., z której to sumy 15 mil. złr. obracane bywają na cele dobroczynne 11,120.000 złr. stanowią budżet wyznań i oświaty a 5 milionów budżet robót publicznych, zaś 4,810.000 złr. pokrywają wydatek na utrzymanie policyi miejskiej. Koszta oświetlenia Londynu wynoszą rocznie 21 milionów złr., utrzymania wodociągów 10,900.000 złr.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

➢ **List Matyldy**, księżny lotaryngskiej, napisany do Mieszka II. w r. 1027, a wydrukowany przez Giesebrechta w drugim tomie *Historyi cesarzów niemieckich*, u nas dotąd nadzwyczaj mało znany i roztrząsany, dał powód jednemu z utalentowanych historyków młodej generacyi, kryjącemu się po za pseudonymem Stanisława Pniejni — do kilku „uwag", drukowanych w dwóch numerach pisma poznańskiego, *Warty*. Matylda, jak wiadomo siostrzenica króla burgundskiego, dumna swem pochodzeniem od Karola Wielkiego, miała nadzieję syna swego Konrada, ujrzeć na tronie światowładnych cesarzów rzymskich, a gdy on sam dla uniknięcia bratobójczej walki ustąpił dobrowolnie pierwszeństwa do korony stryjecznemu bratu, który panował pod imieniem Konrada II. a w zamian za czyn tak wspaniały, doznaje od niego niewdzięczności — stanęła z niemiłym sobie monarchą na nieprzyjaznej stopie i starała się zawiązać stosunki z wrogimi mu książętami. Przedewszystkiem zwraca więc dostojna matrona wzrok swój na mężnego syna dzielnego pogromcy Henryka II. i szle doń list, któremu za pozór służy przesłanie książki liturgicznej, a od następnych rozpoczynający się słów: „Miesckowi, prawdziwej cnoty najprawdziwszemu czcicielowi—pisze Matylda—panu i niezwyciężonemu królowi, życzy Matylda najwyższej w Chrystusie radości i szczęśliwego nad nieprzyjacioły tryumfu". Treść tego listu acz kilkadziesiąt tylko wierszy obejmującego, jest zwłaszcza w obec ubóstwa współczesnych źródeł, tak ważną, że godziłoby się, aby historycy nasi poświęcili jej więcej baczności. Przytaczając poniżej spostrzeżenia, jakiemi natchnął on Pniejnię, nie myślimy tu wcale rozstrzygać sprawy tak trudnej — raz, że się do tego nie czujemy powołanymi, powtóre, że miejsce nie po temu. Pragnęlibyśmy tylko zwrócić uwagę specyalistów na rozprawkę dra K., ile że umieszczoną w mało podobno rozpowszechnionem piśmie. Otóż Pniejnia utrzymuje najprzód, co zresztą na zbyt widoczne, że przesłanie książki, o którą Miesko nie prosił, jest tylko pretekstem, celem zaś pozyskanie króla polskiego w walce przeciw cesarzowi skłonienie go do układów, (jak to zwykł był czynić Bolesław Chrobry), z buntującymi się przeciw Konradowi II. wielmożami niemieckimi. Drugim, wyciągniętym z listu wnioskiem, jest potwierdzone przez niektóre inne źródła niemieckie przekonanie o chrześcijańskiej gorliwości Mieszka, wbrew mniemaniu kilku nowoczesnych historyków, składających na karb jego postępowania wybujanie pogaństwa po zgonie Bolesławowego syna.

Ale do najważniejszego wniosku dał Pniejni pochop następny wyjątek z listu: „któryż (z poprzedników twoich) ku czci Boskiej tyle zjednoczył języków? Chociażbyś mógł czcić Boga we własnym i łacińskim języku, nie dość Ci na tem — grecki jeszcze dodać wolałeś." Czy podana tu wiadomość prawdziwa? Oto pytanie. Za jej wiarogodnością przemawia spowinowacenie Matyldy z żoną Mieszka a wnuczką Ottona II., Rihezą. Od otaczających Rihezę Niemców mogła na dwór Matyldy przejść ta nowina. Można z tąd wnosić, że „Mieczysław zaprowadził w Polsce liturgię grecką, nie już przynajmniej nie był niechętnym." Prześladowanie w rozgromionem państwie morawskiem chrześcijaństwa, skłoniło Chrześcijan obu obrządków do chronienia się w północne kraje, gdzie swoje obrzędy prawdopodobnie zaprowadzali. „List więc Matyldy — są słowa Pniejni — potwierdziłby mniemanie Lelewela i Bielowskiego, i byłby nowym dowodem, że pierwotnie, a nawet jeszcze za czasów Mieczysława II., łaciński obrządek nie panował w Polsce wyłącznie, owszem, że M. II. dawał także opiekę słowiańskiemu językowi. Cóżby go mogło skłonić do tego? Czyż tylko tolerancya w sprawach religijnych? Lub może wglądał na to, że ówczesny papież, małoduszny Jan XIX. chylił się do przymierza z Grekami, do uznania patryarchy Konstantynopolitańskiego za równego sobie? Ani to ani owo. Prędzej przypuszczać należy, iż powodem tego była niechęć Mieczysława do zachodniej, rzymsko-niemieckiej cywilizacyi, nastającej uporczywie na niepodległość Polski, żądza uchylenia się z pod zwierzchnictwa rzymskiego pontyfikatu, zostającego pod wpływem władzy świeckiej cesarzów niemieckich, nieprzyjaznych Polsce, wreszcie skłonność do słowiańskiego zatem narodowego obrządku.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Osobliwsze wykrycie zbrodni.)

(γ) Pani Julia Smyczyńska, traktyerniczka w zakładzie agronomicznym w Dublanach, przyjęła d. 1. kwietnia b. r. do służby niejakiego Józefa Królikowskiego, na parobka do koni za miesięcznem wynagrodzeniem 4 złr. W pierwszych dniach służby, zachowywał on się dobrze, był pilnym i pracowitym; w dość krótkim czasie zaczął jednak zaglądać do karczmy a następnie dość często robić wycieczki na folwark w Dublanach.

Około 14. kwietnia r. b udał się Królikowski za zezwoleniem p. Smyczyńskiej do Skniłowa — jak utrzymywał po swe rzeczy. Powróciwszy dnia 15. kwietnia do Dublan, przywiódł z sobą przystojną i dziarską dziewczynę wiejską, którą przedstawił p. Smyczyńskiej jako swą siostrę i prosił ją, ażeby tę dziewczynę przyjęła do służby. P. Smyczyńska, potrzebując właśnie wówczas służącej, przyjęła dziewczynę i zgodziła ją za 3 zł. miesięcznie. Dziewczynie tej było na imię Hania; polecono jej, ażeby sypiała w kuchni, razem z kucharką. Królikowski, któremu na sypialnię wyznaczono stajnię, w której stały konie, a który mimo to nocował w chlewie, prosił, ażeby jego siostrze, Hani, wolno było także sypiać tamże. Nie widziano powodów do odmowy, przeto stało się zadość woli Królikowskiego

W ciągu służby u p. Smyczyńskiej, zachowanie się Hani było ze wszech miar wzorowem. W miesiącu maju chodziła ona raz szczególny do Skniłowa po rzeczy i przyniosła ztamtąd od swego przyrodniego brata, u którego mieszkała nim dostała się do Dublan, kilka sztuk bielizny, buty, okazały kożuch i korale, które w spuściznie otrzymała od swej starej matki.

Dnia 21. czerwca r. b. w niedzielę, otrzymała Hania od p. Smyczyńskiej 6 zł. tytułem zapłaty za dwumiesięczną służbę. Będąc w posiadaniu tej kwoty prosiła ona swą służbodawczynię, ażeby pozwoliła jej wyjechać do Lwowa na zakupno rozmaitych rzeczy. P. Smyczyńska poleciła Królikowskiemu, ażeby zaprzągł konie i odwiózł Hanię do Lwowa. Wieczorem dnia tego powrócił Królikowski wraz z Hanią z wycieczki do Lwowa; Hania oświadczyła domownikom, a mianowicie swej pani i dziewczynce Amalii Spelter, że we Lwowie nie wydała ani jednego centa, bo nie zrobiła ani jednego sprawunku. Po spożyciu wieczerzy udała się Hania, ubrana w czystej koszuli, spodnicy i w kożuchu, mając nadto na szyji siedm biczów korali, na nocleg, jak zwykle do chlewu, dokąd już poprzednio udał się był Królikowski.

Nazajutrz, dnia 22. czerwca z rana, panował na obejściu pani Smyczyńskiej niezwykły ruch. Wszyscy domownicy robili poszukiwania za Hanią, która ulotniła się gdzieś bez pozostawienia śladu — zabrała bowiem ze sobą wszystkie cenniejsze przedmioty swej garderoby a mianowicie kożuch, korale, a zostawiła tylko nieco bielizny. Poszukiwania za Hanią były b rdzo skrzętne, bo chodziło właśnie o kopanie ziemniaków, do której to czynności miała Hania spryt osobliwszy. Oczywiście każdy zwracał się z pytaniem do Królikowskiego, jako brata — ale ten z miną obojętną odpowiadał każdemu „że to ladaco, ta Hania, zabrawszy pieniądze, uciekła prawdopodobnie ze służby, bo to już taka jej natura... ucieka ona z każdej służby".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA.

Projekt nowej austryackiej ustawy karnej, został już rozdany deputowanym.

Porządek dzienny dzisiejszego (12go b. m.) posiedzenia austryackiej Izby deputowanych, jest następujący: 1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego dotyczącego ustawy o zakładaniu ksiąg gruntowych w Istryi. 2) Pierwsze czytanie wniosku dep. dr. Czerkawskiego o uwolnieniu fundacyi istniejącej w Galicyi na zapomogi dla ubogich gmin chcących budować szkoły — od opłaty podatków i należytości. 3) Pierwsze czytanie wniosku dr. Heilsberga o urządzeniu szkoły weterynaryi dla krajów alpejskich. 4) Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad ustawą akcyjną.

Większość komissyi Izby wyższej Sejmu węgierskiego, zgadza się na wniosek pośredniczący w sprawie siedmiogrodzkiej ordynacyi wyborczej, mniejszość zaś tej komissyi obstaje przy uchwale powziętej poprzednio przez Izbę wyższą i zapowiedziała wotum mniejszości. Komissya podatkowa uchwaliła ograniczyć czynność inspektorów finansowych na nadzór i kontrolę, a wszystkie inne czynności przekazać urzędom podatkowym.

Parlament niemiecki przyjął 10. b. m. w trzeciem czytaniu ustawę o zaprowadzeniu monety państwowej w Alzacyi i Lotaryngii. Deputowany alzacki Simonis ubolewał nad brakiem monety państwowej i przemawiał za zatrzymaniem systemu frankowego w zabranych prowincyach. Ze strony rządu odpowiedziano, że brak monety państwowej w tych prowincyach jest już usunięty, i że franki nie zostaną wyjęte z obiegu, lecz system markowy tworzyć będzie podstawę przy obliczeniach urzędowych.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego z 11. b. m. protestowali posłowie alzacko-lotaryńscy przeciw nielegalnie ustanowionemu wydziałowi krajowemu w Strassburgu.

Nordd. Allgem. Ztg. donosi na podstawie prywatnej depeszy madryckiej, że Don Carlos 7. b. m. z przyczyn nie wyjaśnionych dotychczas przekroczył granicę francuzką pod Hendaye, lecz zaraz nazajutrz mimo kroków poczynionych przez agentów hiszpańskich w celu internowania go, powrócił na Vera do Hiszpanii.

Heska Izba wyższa odrzuciła 16 głosami przeciw 15, wniosek Dalwigka, aby obrady ustaw kościelnych odroczyć aż do załatwienia prawodawczego kwestyi kościelnej w Prusach. Tak więc uchwalenie ustaw kościelnych zdaje się być zapewnionem.

Wynik wyborów do parlamentu włoskiego wykazuje dotychczas 144 deputowanych prawicy (stronnictwo rządowe) a 110 opozycyonistów. Przy ściślejszych wyborach może prawica liczyć pewnie na 83, lewica zaś na 40 krzeseł.

Z Hendaye donoszą 10. b. m. że od 9. b. m. toczy się pod Oyarzun wielka bitwa. Wojska republikańskie wylądowały w San Sebastian i usiłują Karlistów odciąć od podstawy operacyjnej, aby zmusić ich do złożenia broni albo wyprzeć do Francyi. Rezultat bitwy dotychczas niewiadomy.

Z Londynu zaprzeczają wiadomości o kongresie katolickim, tamże zebrać się mającym.

Gubernator Skadaru donosi, że z powodu ostatnich zajść w Podgorzycy, 32 osób zostało uwięzionych.

Raport jenerała Scheridana dowodzi, że armia w sile 25.000 ludzi nie jest dostateczną na tak rozległe państwo, jak Stany Zjednoczone.

Do *Constitutionnela* piszą z Brukselli o świeżej nocie nadesłanej tam z Berlina. Nota rzeczona tyczy się wiadomego żądania względem neutralności Belgii Rząd pruski zważywszy, iż Belgia nie dosyć ponosi ofiar dla zapewnienia swej neutralności, wzywa ją w formie przyjacielskiej do zbadania jak najspieszniej, ażaliby nie zachodziła potrzeba zaprowadzenia systemu militarnego na wzór pruski. Od nadejścia tej noty odbyły się trzy narady gabinetowe, lecz nie zdecydowano się jeszcze na odpowiedź. Za zebraniem się izb ma być wniesiona w tej sprawie interpelacya.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Drohobycz, 12. listopada. (9. godz. rano). Magazyn soli z zapasami spłonął do szczętu pomimo dostatecznego ratunku. Niebezpieczeństwo dla innych budynków i nowej warzelni, również dla materyałów i kas minęło zupełnie.

Wiedeń, 11. listopada. W komissyi budżetowej dep. Bonda zapewniał, że namiestnik Rodich podał prośbę o dymissyę i pozostanie w urzędzie zrobił zawisłem od pewnych warunków. — Mianowicie żąda przedłożenia do sankcyi dalmatyńskiej ustawy o szkołach realnych i zaprowadzenia słowiańskiego języka wykładowego. Minister oświecenia oświadcza wśród oklasków komissyi, że ustawa o szkołach ludowych nie będzie do sankcyi przedłożoną, a co do języka wykładowego zażądano opinii krajowej rady szkolnej.

Praga, 11. listopada. Najjaśniejsze Państwo przybyli tu o 6. godzinie na dworzec kolei państwowej i udali się przez świetnie iluminowane i dekorowane ulice do zamku wśród entuzyastycznych okrzyków zgromadzonej ludności. O 8. godzinie nastąpił wyjazd do Kladrub.

Hendaye, 10. listopada. Dziś rano zaszło starcie pomiędzy Aya a Renteria. Karliści oszańcowali się na górze San Marco. Wojska rządowe zajęły kilka pozycyi Karlistów.

Paryż, 11. listopada. Wiadomości z Hendaye zaprzeczają formalnie pogłosce, jakoby Don Carlos wkroczył na terytoryum francuzkie.

Urzędowy biuletyn karlistowski o wczorajszem starciu twierdzi, że Loma został zmuszony cofnąć się. Straty obu stron są znaczne.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. Listopada.

Hotel Żorża:

Pp. W. Brokl, z Kijowa. — O. Schnell, z Brodów. — D. A. Rappaport, adw., z Krakowa.

Hotel Europejski:

Pp. Z. Czuczawa, sędz. pow., z Trembowli. — E. Flechner, z Złoczowa. — G. Flechner, z Drohobycza. — F. Górski, z Lipicy. — A. Jaworski, z Skwarzawy. — L. Podoski, z Malagi. — R. Włodek, z Krakowa.

Hotel Langa:

Pp. E. Bozzian, major, z Krakowa. — A. Riedl, major, z Tarnopola — I. Hatschek, Dr. pr., z Czerniowiec. — K. Wattanowicz, z Ceniowa.

Hotel Angielski:

Pp. O. Maďurowicz, podpułk., z Przemyśla. — Dr. H. Kiesler, adw., z Czerniowiec. — L. Cieński, z Okna — K. Dydyński, z Krzemienny. — J. Hirth, z Paryża. — K. Milewski, z Mełny. — H. Treter, z Laszek. — J. Torosiewicz, z Połtwy. — I. Winnicki, z Dorohowa.

Hotel Warszawski

P. W. Rawicz Prytyka, z Tucznego.

Hotel Krakowski:

Pp. A. Ostrowski, z Rossyi. — Jan Radl, z Betrecy.

Hotel Kuhna:

Pp. R. Mierzeński, z Baryłowa. — K. Dembski, porucz., z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 11. Listopada.

Pp. K. hr. Bielski, do Starego miasta. — E. hr. Łoś, do Choczwi. — H. hr. Mier, do Buska. — J. Bernatzky, major, do Stryja. — Dr. F. Fruchtmann, adw., do Stryja. — A. Schmidt, do Krakowa. — S. Fedorowicz, do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 12. Listopada 1874.

Barometr 730.09mm. Psychrometr suchy 3.0C Psychrometr wilgotny 3.0C. Prężność pary 3.61 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie Wi 3. atr SW.2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin: śnieg.

Dnia 11. Listopada 1874 roku, wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb

23 84 80 20 66

Następne ciągnienia przypadają w dniu 25. Litopada i 9. Grudnia 1874 r.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 11. Listopada 1874.

		placą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	245	—	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		227	—	229	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		74	25	74	75
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.		83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.		88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		96	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		82	90	83	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		88	—	89	—
4. Losy,					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	23
„ cesarski		5	17	5	25
Napoleond'or		8	85	8	94
Pół imperyał rossyjski		8	95	9	5
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	53	1	54
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	62	1	63
Srebro		104	25	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. Listopada 1874.

	placą	żądaja
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.10	70.20
„ „ w srebrze	74.50	74.60
Losy z r. 1858 całe	264.—	266.—
„ „ 1839 piąta część	235.50	237.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	101.50	102.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	108.75	109.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.50	113.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	137.—	137.25
Renty Como po 42 lir. austr.	24.50	25.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	83.—	83.25
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	74.75	75.25
Węgier	77.50	78.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	154.—	154.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	234.75	235.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	925.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	989.—	991.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	466.—	467.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	195.—	195.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1880.—	1890.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.75	246.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.—	142.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	301.—	303.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.—	133.50
I. Kol węg. gal. à 200 zł. w srebr.	119.—	120.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 28 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	75.—
„ „ „ po 5 prc.	83 50	85.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.50	88.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.75	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	94.05	94.20
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.75	76.35
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	26.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	94.75	95.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	90.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	102.50	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.75	79.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.75	78.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.50	165.75
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.40	90.70
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.75	22.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.50	93.70
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.15	92.30
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.20	92.40
Hamburg za 100 M. B.	53.90	54.—
Londyn za 10 ft. szt.	110.25	110.35
Paryż za 100 fr.	43 90	43.95
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11. Listopada 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	10
„ „ „ w srebrze	74	75
Losy z 1860 roku	109	10
Akcye banku wiedeńskiego	989	—
„ „ kredytowego	231	75
Londyn 10 funtów szterlingów	110	60
Srebro	105	55
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3981 1—3) **Edykt.**

L. 3031/civ, W skutek odezwy c k. m. del. sądu powiatowego w Samborze, z d. 15. Czerwca 1874 L. 7135 odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realność pod l. k. 93/80 w Tatarach położonej, Andrusia i Tekli Koss własnej, składającej się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, gruntów, dalej ruchomości według protokołów de praes. 6 Sierpnia 1873 L. 2543 i 27 Stycznia 1874 L. 363 zajętych oszacowanych w trzech terminach, mianowicie: dnia 16. Grudnia 1874, dnia 20. Stycznia 1875, i dnia 17. Lutego 1875, każdą razą o 10. godzinie przed południem.

Wartość szacunkową sprzedać się mających przedmiotów stanowi cenę wywołania w kwocie 2210 zł. 20 ct. w. a. Wadyum wynosi 222 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Łąka dnia 30. Września 1874.

(3992 1—3) **Edykt.**

L. 7505. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek rekwizycyi Sądu powiatowego w Bielsku z dnia 12. Października 1874 l. 12004 celem zaspokojenia Fryderykowi Geyerowi od małżonków Macieja i Maryanny Hankusów przysądzonej sumy w ilości 600 zł. w. a. z pn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę należącej do Maryanny Hankusowej połowa realności pod Nr k. 157 w Kozach położonej w trzech terminach licytacyjnych na dzień 30. Listopada 1874, 14. Grudnia 1874 i 4 Stycznia 1875 zawsze o godzinie 10tej z rana w Sądzie tutejszym wyznaczonych.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa w ilości 604 zł. 75 ct. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Biały.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych realności pod Nr. k. 157 w Kozach, dla tych, którzy dopiero po dniu 11. Września b. r. na realności tej prawo zastawu uzyskali, tudzież dla tych wszystkich, którymby rezolucya licytacyę zarządzająca, doręczoną być nie mogła, lub za późno doręczoną została, ustanowionym został kuratorem Dr. Markl c. k. notaryusz w Kętach.

O czem się wszystkich tych niewiadomych niniejszym edyktem zawiadamia.

Kęty dnia 30. Października 1874.

(3986 1—3) **Konkurs.**

L. 25 038. Posada listonosza, i jedna a względnie dwie posady woźnych w obrębie c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt.

Roczna płaca 350 złr. 25% dodatek czynnej służby, suknia służbowa in natura, za złożeniem kaucyi w kwocie 300 złr., względnie 200 złr.

Podania prawnie udokumentowane, należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Jabłonowie za kontraktem i kaucyą 200 złr. roczne wynagrodzenie 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Turynce, starostwo Żółkiew, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., roczne wynagrodzenie 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 8. Listopada 1874.

(3997) **Obwieszczenie.**

L. 739. Dnia 26. Listopada b. r. o godzinie 10tej rano, odbędzie się w c. k. Zarządzie lasów i domen w Polanicy (poczta Bolechów) licytacya przez pisemne oferty na dzierżawę skarbowej potażarni w Jammersthalu a względnie wyrobu potażu w tejże.

Okres dzierżawy trwa od 1. Stycznia 1875 do ostatniego Grudnia 1877 roku.

Cena wywołania wynagrodzenia od jednego centnara na koszt dzierżawcy wyrobionego czyszczonego potażu, wynosi 3 złr. 15 ct. zaś ilość minimalna rocznie wyrobić się mającego potażu 100 centnarów.

Wadyum wynosi 75 złr.

Oferty pisemne mają być wniesione do godziny 6tej wieczór dnia licytacyą poprzedzającego, do c. k. Zarządu lasów w Polanicy, i powinne być ostemplowane, opieczętowane i zawierać:

a) dokładne oznaczenie przedmiotu dzierżawy i ceny zań podanej wyrażając ją cyframi i słowami;

b) oświadczenie wyraźne, że oferentowi wiadomo są warunki licytacyi i że się im bezwarunkowo poddaje;

c) Wadyum wyż oznaczone i własnoręczny podpis oferenta.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. Zarządzie w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd lasów i domen

Polanica dnia 3. Listopada 1874.

(3996 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 24.735. W biurach c. k. Dyrekcyi poczt odbędzie się w miesiącu Grudniu b. r. sprzedaż około 100 centnarów zużytego papieru.

Chęć kupna mający winien opieczętowane i na jeden centnar opiewającą ofertę z załączeniem wadyum w kwocie pięćdziesięciu (50) złr. wnieść do dnia 30. Listopada 1874 przed godziną 12tą w południe do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszym głównym urzędzie pocztowym, tudzież w tutejszych urzędach pocztowych na obydwóch dworcach kolejowych, nareszcie we wszystkich trzech filiach pocztowych we Lwowie przejrzane i obowiązują każdego oferenta bez względu czy je przeglądał lub nie.

Lwów dnia 1. Listopada 1874.

(3995 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 19.977. Tarnowska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu mieleckim na czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1875 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 27. Listopada 1874 u c. k. komisarza straży skarbowej w Mielcu.

Cena wywołania . . . . 3850 złr.
a poręczne . . . . 385 złr.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i u c. k. komisarza straży skarbowej.

Tarnów dnia 8. Listopada 1874.

(4004 1—3) **Obwieszczenie.**

L 50.831. Wedle oznajmienia c k. jeneralnej Dyrekcyi reżyi tytoniowej w Wiedniu z dnia 31. Października 1874 l. 14 417, zaprowadza się sprzedaż nowego gatunku cygaret pod nazwą: „Wirgińskie cygarety" po cenie 85 centów za 100 sztuk i cent za jedną sztukę, co podaje się do powszechnej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów dnia 6 Listopada 1874.

Kundmachung.

Z. 50.831. Laut Eröffnung der k. k. General-Direktion der Tabak-Regie in Wien vom 31. Oktober 1874 Z. 14.417 wird eine neue Cigarrensorte unter der Benennung „Virginier-Cigaretten" mit dem Verschleißpreise von 85 Kr. für 100 Stück und 1 Kr. für ein Stück in Verschleiß gesetzt, was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, am 6. November 1874.

(3949) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 20. Oktober 1874 Z. 32672, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Die sieben Schwaben auf dem Heimwege" in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 284 vom 17. Oktober 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens zur Aufrechthaltung der Ordnung in Preßsachen nach §. 24 P. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §. 493 Staats-P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 20. October 1874 Z. 32573, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Ein Kalendarium" in der Zeitschrift „Politik" Nummer 284 vom 17. October 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G und Art. III. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 27. Oktober 1874, Zahl 33334, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikel mit der Aufschrift „Die Regierung auf der Gasse" in der Zeitschrift „Politik" Nummer 290 vom 23. Oktober 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentliche Ruhe nach §. 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20. Oktober 1874, Z. 32519, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Wien, 14. Oktober (O.-C.)" in der Zeitschrift „Politik" Nr. 283 vom 16. Oktober 1874 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung die öffentliche Ruhe nach §. 65 a St. G. und Art. II. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863, des Artikels „Bei der heutigen Schlußsteinlegung des Laibacher Realschulgebäudes" den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen öffentliche Ruhe und und Ordnung; des Artikels „Vom Fünfkirchenplatze" den Thatbestand des im §. 300 St. G. und Art III. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863, bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleich-

zeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 17. Oktober 1874 Z. 32212 zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Wien, 11. Oktober (O.-C.) in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 280 vom 13. October 1874 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 a St. G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiter-verbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 27 Oktober 1874 Z. 33312, zu Recht erkannt:

Der Inhat des Leitartikels mit der Aufschrift „Ukoly řisské rady" in der Zeitschrift „Posel z Prahy" Nr. 251 vom 22. Oktober 1874, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863, normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und der daselbst abgedruckte Artikel „Volby a officigove" den Thatbestand des im §. 302 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objektive Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

3984) **Erkenntniß.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der auf Seite 3 der Nr. 44 des illustrirten Wochenblattes „Der Floh" vom 1. November 1874 enthaltenen bildlichen und im Farbendruck ausgeführten Darstellung enthüllter weiblicher Figuren das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 3. November 1874.

Edler v. Weittenhiller m. p.

Thallinger m. p.

(3922) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht für Strafsachen in Brünn, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 27. October 1874, Zahl 16078 Stf. zu Recht erkannt:

Der Inhalt des zweiten Heftes der in der mährischen Actienbuchdruckerei in Brünn gedruckten, von Joseph Bartoschek herausgegebenen Brochüre „Casowé listy", von welcher außer den beiden Pflichtexemplaren für die k. k. Staatsanwalschaft und die Sicherheitsbehörde kein weiteres Exemplar aufgelegt wurde, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 302 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagname auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24. Oktober 1874, Zahl 10046 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt der in der am 21. October 1874 ausgegebenen Nummer 240 der in Laibach erscheinenden slovenisch-politischen Zeitschrift „Slovenski Narod" auf der 3. Seite abgedruckten, mit „Germanizacija" bezeichneten, mit „Ministerstvo hoce" beginnenden und mit „slep iu smesen" endenden Notiz begründe den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und es werde nach §. 493 St. P. O. vom 23. Mai 1873, Z 119 R. G. Bl., die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24. October 1874, Zahl 1155 8528, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Il Giornalismo triestino" enthalten in der Zeitschrift „la Nuova Gazzetta di Trieste" Nr 89 vom 18. October 1874, gedruckt in Triest bei G. Balestra & Compagnie, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 St. G. und wird daher unter gleichzeitger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(3925 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7201. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące nowo systemizowane posady nauczycielskie, przy szkołach etatowych:

1. Przy szkole etatowej 1-klasowej żeńsk. w Radymnie, posada nauczycielki z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.
2. Przy szkole etatowej 2-klas. żeńsk. w Przeworsku posada nauczycielki z płacą 350 zł., za kierownictwo 50 zł. i wolne mieszkanie.

   Przy szkole etatowej 2 klas. żeńsk. w Przeworsku, posada nauczycielki z płacą 210 zł.
3. Przy szkole etatowej 4-klasowej męzkiej w Przeworsku, posada nauczyciela z płacą 350 zł.

   Przy szkole etatowej 4-klas. męzkiej w Przeworsku, posada nauczyciela z płacą 210 zł.
4. Przy szkole etatowej 4-klas. męzkiej w Łańcucie, posada nauczyciela z płacą 350 zł.

   Przy szkole etatowej 4-klas. męzkiej w Łańcucie, posada nauczyciela z płacą 210 zł.
5. Przy szkole etatowej 1-klas. męzkiej w Kobylnicy wołoskiej, posada nauczyciela z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki w służbie publicznej zostający, winni wnieść podania w potrzebne zaopatrzone załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 5. Grudnia b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c k. Rady szkolnej okręgowej.

Jarosław, 23. Października 1874.

(3926 3—3) **Konkurs.**

L. 1256/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa Żółkiewska, podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu reorganizacyi szkół, następujące posady nauczycielskie będą stale obsadzone:

1. Przy szkole wydziałowej w Sokalu:

   a) trzy posady nauczycieli klas wyższych z płacą po 500 zł.

   b) posada nauczyciela szkoły pospolitej z płacą 350 zł.
2. Przy szkole wydziałowej w Bełzie:

   a) posada dyrektora, z płacą 500 zł. dodatkiem za kierownictwo 200 zł. oraz z wolnem pomieszkaniem.

   b) trzy posady nauczycieli klas wyższych z płacą po 500 zł.

   c) cztery posady nauczycieli przy klasach niższych z płacą po 350 zł.

   d) posada nauczyciela młodszego z płacą 210 zł.
3. Przy szkole 2-klasowej etatowej w Krystynopolu posada młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 210 zł.
4. Przy szkole 1-klasowej etatowej w Żurawcach posada nauczyciela z płacą 300 zł. oraz z wolnem pomieszkaniem. Do tej płacy wliczony jest użytek z morga ogrodu i wartość pobieranego zboża t. j. 6 korcy żyta, i 6 korcy jęczmienia.
5. Przy szkole 1-klas. etat. we wsi Warężu posada nauczyciela z płacą 300 zł. oraz z wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania dyrektora i nauczycieli przysłuża dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o posady powyżej wyszczególnione, powinni wnieść podania swoje w sposób ustawą szkolną wskazany, najdalej do 4 tygodni do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi, wymieniając dokładnie posadę, o otórą się ubiegają.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Żółkwi dnia 4. Listopada 1874.

(3929 3—3) **Konkurs.**

45L.260. Celem obsadzenia pięciu posad stałych, a jednej posady prowizorycznego kancelisty w obrębie c. k. galicyjskiej Dyrekcyi skarbowej we Lwowie w XI klasie rangi z ustalonemi poborami wypisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady wniesą swe udokukumentowane prośby w ciągu czterych tygodni do c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią że posiadają znajomość zawodu kancelaryjno-manipulacyjnego, i że władają językiem krajowym.

Kwiescenci i uprawnieni podoficerowie będą przed innemi kompetentami uwzględniani.

Lwów dnia 30. Października 1874.

(3934 3 3) **Ogłoszenie.**

L. 1544/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. w Pilznie przy szkole etatowej o 4ch nauczycielach:

   a) posada nauczyciela z płacą 350 zł. w. a.

   b) posada nauczyciela z płacą 350 zł. w. a.

   Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
2. w Mielcu przy szkole etatowej o 4ch nauczycielach:

   a) posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł. w. a Prezentuje miejscowa Rada szkolna;
3. w Radomyślu (pow. Mielec) przy szkole etatowej o 4ch nauczycielach i jednej nauczycielce:

   a) posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł., 50 zł. za kierownictwo i wolne pomieszkanie;

   b) posada nauczyciela starszego z płacą 350 zł.

   c) posada nauczycielela młodszego z płacą 210 zł. w. a.

   d) posada nauczycielki młodszej z płacą 210 zł. w. a. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.
4. w Ryglicach (pow. Tarnów):

   a) posada nauczyciela młodszego z płacą 210 zł. w. a. Prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Do otrzymania jednej z powyższych posad wymaga się uzdolnienia do pospolitych szkół ludowych.

Kanddydaci będące już w służbie, mają podania swoje w potrzebne dowody zaopatrzone wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych pod których są zwierzchnictwem, do c. k. Rady szkolnej ogręgowej w Tarnowie najdalej do 15. Grudnia 1874.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Tarnów, 3. Listopada 1874.

(3936 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9713/civ. Celem zabezpieczenia żywności dla więźniów c. k Sądu powiatowego w Brodach na rok 1875, odbędzie się przy tym Sądzie w dniu 24. Listopada 1874 o godzinie 3 po południu, publiczna licytacya, przy której podane będą następujące ceny fiskalne:

1.	porcya chleba razowego $1\frac{1}{2}$ fnt. wagi .	9 ct.
2.	porcya ciepłej strawy	$7^{7}/_{100}$ ct.
3.	cała porcya szpitalna	$22^{68}/_{100}$ ct.
4.	połowa porcyi szpitalnej	$18^{93}/_{100}$ ct.
5.	trzecia część porcyi szpitalnej .	$21^{88}/_{100}$ ct
6	ćwierć porcyi szpitalnej	$14^{73}/_{100}$ ct.
7.	porcya szpitalna dyetowa	$10^{63}/_{100}$ ct.
8.	porcya czysta .	$8^{51}/_{100}$ ct.

Odnośne wadyum wynosi 380 zł. w. a.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody dnia 1. Listopada 1874.

(3937 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4562/civ. C. k Sąd powiatowy w Dolinie, podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek podania Samuela Rubina i wspólników z dnia 29. Czerwca 1874 l 4562 odbędzie się w zabudowaniu tutejszego c. k. Sądu powiatowego na dniu 19. Listopada, 9. Grudnia 1874 i 14. Stycznia 1875, każdą razą o godzinie 11. przed południem przymusowa sprzedaż realności dłużnika Jana Drexlera pod l. k. 5. w Debolówce położonej, ciało tabularne stanowiącej, na rzecz Samuela Rubina i wspólników w celu zaspokojenia długu 200 zł. po 6% od 12 Marca 1868, kosztów sądowych 5 zł kosztów sporu 3 zł. 86 ct. i kosztów egzekucyi 6 zł. 29 ct. i 3 zł. 87 ct. z tem, że powyższa realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, lub za cenę szacunkową 1850 zł. na trzecim zaś terminie także niżej wartości szacunkowej sprzedaną będzie. C. k. Sąd powiatowy

Dolina 3. Października 1874.

(3940 3—3) **Edykt.**

L. 23577. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 Lipca 1871 L. 96 Dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Salomona Halber, o utworzenie karty ciała tabularnego dla realności, we Lwowie przy ulicy Sieniawszczyzna niższa numerem $655\frac{3}{4}$ opatrzyć się mającej, składającej się z domu mieszkalnego parterowego dozwolone c k. Sądowi krajowemu we Lwowie poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. Sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 1. Marca 1874, za księgę gruntową uważanym będzie, — równie oznajmia się, że od dnia 1. Marca 1875, począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby,

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, — bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, — ażeby w c. k. Sądzie krajowym Lwowskim swoje oznajmienie do dnia 1. Marca 1875, tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Restytucya terminu, zaniedbanego miejsca niema — i okolicznością, że oznajmić się mające prawo z księgi gruntowej lub z uchwały sądowej widocznem jest albo w Sądzie w toku się znajduje obowiązek strony zameldowania swego prawa uchylony nie zostaje

Z c. k. Sądu wyższego krajowego.

Lwów, 27. Października 1874.

(3977 3—3) **Konkurs.**

L. 2309. W celu obsadzenia posady c. k. zastępcy prokuratora państwa w Rzeszowie z VIII rangą i płacą systemizowaną.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni czternastu od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do c. k. nadprokuratoryi państwa w Krakowie.

Kraków dnia 8. Listopada 1874.

(3975 3—3) **Konkurs.**

1225/R. s. o. Z powodu reorganizacyi szkół ludowych ogłasza się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Przy szkole etatowej 4ro klasowej męzkiej w Brzeżanach:

a) posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 500 zł. a. w. a to: 400 zł. jako płaca etatowa, 50 zł. jako wynagrodzenie za kierownictwo, 50 zł. jako dodatek do osoby, i wolnem pomieszkaniem.

b) posada nauczyciela starszego z roczną płacą 400 zł.

c) posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 240 zł.

2. Przy szkole etatowej 4ro klasowej żeńskiej w Brzeżanach:

a) posada nauczycielki kierującej z roczną płacą 400 zł. oraz 50 zł. za kierownictwo, i wolnem pomieszkaniem.

b) posada młodszej nauczycielki z roczną płacą 240 zł.

3. Przy dwóch szkołach filialnych w Brzeżanach na przedmieściach Adamówka i Miasteczko dwie posady nauczycieli zawiadujących temiż z roczną płacą po 250 zł. w. a. i wolnem pomieszkaniem.

4. Przy szkole etatowej 4ro klasowej w Rohatynie posada jednego młodszego nauczyciela z płacą roczną 210 zł.

5. Przy szkole etatowej żeńskiej w Rohatynie:

a) posada nauczycielki kierującej z płacą roczną 350 zł. oraz 50 zł. za kierownictwo, i wolnem pomieszkaniem.

b) posady dwóch młodszych nauczycielek z płacą roczną po 210 zł. w. a.

6. Przy szkole etatowej 4ro klasowej w Przemyślanach:

a) posada nauczyciela starszego z roczną płacą 350 zł. w. a.

b) dwie posady nauczycieli młodszych z roczną płacą po 210 zł. w. a.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dokumenta służbowe za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 20. Grudnia 1874 do Rady szkolnej okręgowej w Brzeżanach.

Z Rady szkolnej okręgowej

w Brzeżanach dnia 6. Listopada 1874.

(3920 3—3) **Edykt.**

L. 56750. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy wedle podania zagubionych dwóch 6% assygnat kasowych c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego przez biuro powiatowe w Czortkowie pod Nr. 769 z daty 1. Lipca 1872, i pod Nr. 1688 z daty 25. Maja 1873 po 50 zł. a. w. na imię dra. Antn. Ostaszewskie wydanych, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, c k. Sądowi krajowemu okazali, gdyż po beskutecznym upływie terminu rzeczone assygnaty kasowe za umorzone uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 10. Października 1874.

(3948 2—3) **Edykt.**

L. 7723. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolic miasta Lwowa, zawiadamia Maryannę Michaluk zamężną za ogrodnikiem Jędzejem N. że umarł Ilko Michaluk w Żydatyczach dnia 14. Kwietnia 1831, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia z pozostawieniem jednak gruntu w Żydatyczach pod Nr. kons. 7 a sub rep. 57 położonego, 15 morgów 782$^2/_6$□ sążni zawierającego a nadmieniona Maryanna Michaluk konkuruje do części tego spadku przez głowę jej ojca Mikoły Michaluk.

Gdy miejsce zamieszkania tejże Maryany Michaluk zamężnej za ogrodnikiem Jędrzejem N. wiadomem nie jest, przeto wzywa się tąż niniejszym edyktem, aby w przeciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu zgłosiła się w tym sądzie i wniesła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem Maciejem Baar dla niej ustanowionym.

Lwów, 8. Września 1874.

(3908 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 50.469. Według reskryptu c. k. Ministerstwa państwowego wojny oddział 6. nr. 3152 z 20 Października b. r. raczył Najjaśniejszy Pan najłaskawiej rozkazać najwyższem postanowieniem z 6. Października b. r. ażeby przeistoczono dotychczasowy wyższy zakład wychowawczy wojskowy w Güns w odpowiedni czterem niższym klasom szkoły realnej zakład wychowawczy wojskowy pod nazwą: k. k. Militaer - Unterrealschule (c. k. wojskowa niższa szkoła realna).

Celem tego zakładu wychowawczego wojskowego jest dokładne wykształcenie przygotowawcze przyszłych wychowańców wojskowo technicznej szkoły w Weisskirchen której wychowańcy po ukończeniu z celującym postępem trzyletniego kursu wstępują w techniczną akademię wojskową w Wiedniu.

Stan normalny wojskowej niższej szkoły realnej w Güns, wynosi 200 wychowańców w czterech latach szkolnych.

Uzdolnionych fizycznie wychowańców przyjmuje się do pomienionej wojskowej niższej szkoły realnej na miejsca całkiem i na pół od opłaty wolne wychowańców wojskowych (ganz und halbfreie Militaerzoelings Plätze) tudzież na miejsca fundacyjne (Stiftungsplätze) i na miejsca opłacane (Zahlungsplätze).

Prawo do miejsc wychowańców wojskowych mają ci aspiranci, którym przysługa prawo uzyskania stypendyów wojskowych.

Sieroty albo tacy aspiranci, którzy nie mogą uczęszczać do szkoły z wykładowym językiem niemieckim, mają pierwszeństwo przed innymi.

Aspiranci, którzy pobierają już stypendyum wojskowe, mogą być przyjęci tylko wyjątkowo a to w przypadkach na szczególniejsze względy zasługujących.

Ryczałtowe za utrzymanie (Beköstirungspauschale) wychowańca płacącego lub przyjętego na miejsce fundacyjne wojskowej niższej szkoły realnej, ustanawia się w kwocie rocznych 300 zł. a. w.

Za wolne do połowy miejsce wojskowego wychowania, ma się płacić rocznie 150 zł w. a.

Plan nauki jest w ogólności taki sam, jak w niższej szkole realnej.

Przyjmuje się na pierwszy rok tych, co dojrzeli już do wstąpienia do szkół średnich, więc po ukończeniu przynajmniej czterech klas szkoły ludowej na podstawie ostatniego świadectwa szkolnego i egzaminu wstępnego, odbytego z pomyślnym wynikiem.

Przyjmuje się odrazu na rok wyższy w miarę rozrządzalnych miejsc, jeżeli aspirant jest w położeniu wykazać potrzebne do tego wiadomości, w którym to celu on podobnież poddać się winien egzaminowi wstępnemu.

Wychowańcy, dla których się uprasza o przyjęcie na rok pierwszy, mają liczyć spełna lat dziesięć wieku, nie przekroczywszy wszakże lat trzynastu.

Po ukończeniu z dobrym postępem czwartego roku wojskowej niższej szkoły realnej wstępują wychowańcy regularnie i bez egzaminu wstępnego na pierwszy rok wojskowo technicznej szkoły.

Zresztą mają na teraz przepisy organicznych postanowień zakładów wychowawczych wojskowych zastosowanie także do wojskowej niższej szkoły realnej w Güns, a sprostowania, któreby się z powodu zaprowadzenia tej szkoły okazały potrzebnemi nastąpią dodatkowo.

Wojskowa niższa realna szkoła wchodzi w życie z wszystkimi czterma latami już w bieżącym roku. Aspiranci roku wtórego i trzeciego mają się wykazać, że pierwszą lub drugą klasę niższej szkoły realnej lub gimnazyum realnego ukończyli z dobrym postępem, ponieważ przyjęcie na pierwszy albo czwarty rok w bieżącym roku szkolnym tylko w przypadkach na uwzględnienie nadzwyczajne zasługujących mogłoby nastąpić w obec wielkiej liczby już prenotowanych.

Co się niniejszem w skutek odezwy c. k. Generalnej Komendy podaje do powszechnej wiadomości z dołożeniem, że ubiegający się o rzeczone miejsca wojskowej niższej szkoły realnej prośby swe udokumentowane bezzwłocznie mają przesłać c. k. Ministerstwu państwowemu wojny.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 30. Października 1874.

(3913 2—3) **Edikt.**

Z. 4867. Vom k. k. Bezirksgericht in Nadwórna wird kundgemacht, daß in Folge Ersuchschreibens des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 21. Juli 1874 Z. 57.099 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k. priv. allgemeinen Bodenkredit-Anstalt von 1,911.188 fl. 64 kr. und 800 000 fl. öst. W. s. N. G. die executive Feilbietung der dem Friedrich Buchmüler und Gustav Grafen Rozan gehörigen, in der Gemeinde Zielona, Nadwórnaer Bezirkes gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden und weiter unten näher bezeichneten Realitäten an den Tägen des 30. November, 18. Dezember 1874 und 15. Jänner 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen stattfinden wird:

§. 1.

Gegenstand der Feilbietung sind die den obgenannten Herrn gehörigen in der Gemeinde Zielona gelegenen keinen Gegenstand der Grundbücher bildenden Grundstücke und zwar:

a) Grundstück Kat. Parz. Nr. 1678—1685 mit 5 Joch 1261 □ Klaftern und dem Wohngebäude Cons. Nr. 135 (ohne Top. Z.);
b) Grundstück Top. Z. 970$^1/_2$ alt 976 neu; Kat. Parz. 4747 bis 4752 mit 24 Joch 712□Klaftern;
c) Grundstück Top. Z. 818 alt 912 neu; Kat. Parz. Nr. 4094 mit 2 Joch 136□ Klaftern:
d) Grundstück in Chrepełów Top. Z. 870$^1/_2$ alt 1013 neu; Kat. Parz 4567 mit 4 Joch 596□Klaftern;
e) Wiese Top. Z. 122 alt 133 neu; Kat. Parz. 4877 — 4879 mit 2 Joch 53 Qu. Klaftern

sammt allem Zugehör Gebäuden und Rechten, sowie die genannten Eigenthümer dieselben besessen haben, und zu besitzen berechtigt waren.

§. 2.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv. allgem. österr. Bodenkredit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 3935 fl. angenommen.

Die feilgebotenen Objecte werden nicht einzeln, sondern zusammen und bei dem ersten und zweiten Feilbietungstermine nicht unter diesem Ausrufspreise bei dem dritten Termine auch unter demselben an den Meistbietenden hintangegeben werden.

§. 3

Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige mit Ausnahme derjenigen Gläubiger deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ansrufspreises in Barem oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allgem. österr. Bodencredit = Anstalt nach dem letzten ämtlich notirten Kurswerthe zu Händen des Feilbietungs = Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Licitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben ausgefolgt.

Die übrigen Feilbietungs = Bedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Für jene Gläubiger, welche später nach der k. k. allgem. priv österr. Bodencredit = Anstalt auf den Feilbietungs-Objecten ein Pfandrecht erwerben würden, wurde Johann Chomiak zum Kurator bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Nadwórna, am 30. September 1874.

(3914 2—3) **Edikt.**

Z. 544. Vom k. k. Bezirksgericht in Nadwórna wird kundgemacht, daß in Folge Ersuchschreibens des k. k. Landesgerichte in Wien vom 25. August 1874 Z. 64.354 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k. priv. allg. österr. Bodencredit-Anstalt vom 1,911.188 fl. 64 kr und 800.000 fl. öst. W. s. N. G. die executive Feilbietung der dem Friedrich Buchmüller und Gustav Grafen Rozan gehörigen, in der Gemeinde Pasieczna, Nadwórnaer Bezirkes gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden und weiter unten näher bezeichneten Realitäten an den Tägen des 27. November, 18. Dezember 1874 und 15. Jänner 1875, jedesmal um 10. Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen stattfinden wird:

§. 1.

Gegenstand der Feilbietung sind die den Hrn Friedrich Buchmüller und Gustav Gf. Rożan gemeinsam gehörigen in der Gemeinde Pasieczna gelegenen, keinen Gegenstan der Grundbücher bildenden Grundstücke und zwar:

1. Grundstück Top. Z. 371 alt 362 neu; Katastral-Parzellen 5151 bis 5154 mit 974 Quad. Klaftern;
2. Grundstück Top. Z. 1480 alt 1423 neu; Katastral-Parzellen 6367 bis 6368, 6369 mit 13 Joch 143 Quad. Klftrn;
3. Wiese „Lewardiówka" Top. Z. 1678 alt 1639 neu; Katastral-Parzellen 2948 bis 2994 mit 6 Joch 1190 Quadrat-Klaftern;
4. Realität Nr. 199 ehemals Finanzwach-Kaserne ohne Top. Z. in der Grundmatrikel Bau-Parzelle Nr. 365 mit Kastr Nr. 5453 mit 219 Quad. Klftrn. sammt allem Zugehör Gebäuden und Rechten, so wie die genannten Eigenthümer dieselben besessen haben und zu besitzen berechtigt waren.

§. 2.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv. allg äfterr. Bodenkredit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 670 fl. angenommen.

Die feilgebotenen Objekte werden nicht einzeln, sondern zusammen und bei dem ersten und zweiten Feilbietungstermine nicht unter diesem Ausrufspreise bei dem dritten Termine auch unter demselben an den Meistbietenden hintangegeben werden.

§. 3.

Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige mit Ausnahme derjenigen Gläubiger, deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises in Barem oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allgem. österr. Bodenkredit = Anstalt nach dem letzten ämtlich notirten Kurswerthe zu Händen des Feilbietungs = Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Die übrigen Feilbietungs = Bedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Für jene Gläubiger, welche später nach der k. k. allg. priv. österr. Bodenkredit = Anstalt auf den Feilbietungs = Objekten ein Pfandrecht erwerben würden, wurde Johann Chomiak zum Kurator bestellt.

K. k. Bezirks-Gericht

Nadwórna, am 30. September 1874.

(3985 2—3) **Konkurs.**

L. 1469/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następające posady przy szkołach etatowych w Samborze:

1. Przy mezkiej szkole wydziałowej połączonej z pospolitą:
   a) posada nauczyciela kierującego szkołą z roczną płacą 600 zł. za kierownictwo 200 zł. i wolnem pomieszkaniem.
   b) 3 posady nauczycieli przy szkole wydziałowej z roczną płacą po 600 zł.
   c) 4 posady nauczycieli przy szkole pospolitej z roczną płacą po 420 zł.
   d) Posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł.
2. Przy pięcioklasowej szkole żeńskiej:
   a) posada starszej nauczycielki z roczną płacą 400 zł.
   b) posada młodszej nauczycielki z roczną płacą 240 zł.
3. Przy szkole na przedmieściu Powodowa:
   a) posada nauczyciela z roczną płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania na wszystkie powyższe posady, przysłuża Radzie szkolnej miejscowej.

Podania wraz z potrzebnymi załącznikami należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej, najdalej do 20. Grudnia do Rady szkolnej okręgowej.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Sambor, 3. Listopada 1874.

(3957 2—3) **Edykt.**

L. 7751/74. C. k Sąd powiatowy w Drohobyczu, podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości wekslowej, Jenty Tauchner przeciw Eisigowi Sussmann w ilości 1060 zł. w. a. z pn. odbędzie dozwolona przymusowa sprzedaż gruntu z realności pod l. kon. 53 m. i pobudowanej na takowym realności pod l. k. 169 m. w Drohobyczu tabularnych dłużnika Eisiga Sussmana własnych — w tutejszym zabudoweniu sądowym w terminach:

dnia 23. Listopada 1874,
dnia 28. Grudnia 1874,
i dnia 29. Stycznia 1875.

Cenę pierwszą wywołania ustanawia się co do gruntu rzeczonego i pobudowanej na takowym, realności wspomnionej — cenę szacunkewą w ilości 1326 zł. 33 ct. w. a.

Chęć kupowania mający, złożyć mają do rąk komisyi sądowej licytacyjnej, — wadium, równające się 10 procentowej ilości ceny szacunkowej przedmiotu licytacyi, — gotówką lub w papierach publicznych.

Resztę warunków licytacyjcych pozostawia się do przejrzania w kancelaryi tutejszo-sądowej.

O tem uwiadamia się egzekucyę popierającą Jentę Tauchner, egzekuta Eisiga Sussmann, dalej wierzycieli zahipotekowanych: Reislę Sussmann, Herscha Perlberg, Pinkasa Liebermana, Jakóba Gottlieb, Leizora Gartenberga, Wolfa Horowitz, Ritkę Menkes i Naftalego Braumann, do rąk własnych, w końcu wszystkich tych wierzycieli hypotecznyuh, którzyby weszli do tabuli po d. 9. Czerwca 1874 jako dnia wystawienia wyciągu tabularnego odnośnego, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata Dobruckiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Drohobycz, 28. Września 1874.

(3966 2—3) **Edykt.**

L. 2746/civ C. k. Sąd powiatowy w Bełzie, podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez dyrekcyę zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, sumy wypożyczonego kapitału 50 zł. i 150 zł, w. a. względnie 100 złr. w. a. z odsetkami po 12% od dnia 26. Października 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 zł. 97 ct. w. a. już poprzednio przysądzonych i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 5 zł. 11 ct. w. a.; przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 43/171 w Bełzie położonej dłużnika Sylwestra Kauskiego własnej, z przynależytościami w trzech terminach, a to dnia 17 Listopada, 7 Grudnia i 30 Grudnia 1874 każdą razą o godz 10. przed południem, pod warunkami, które w tusądowej registraturze prejrzeć można, w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a., wadyum 10 procent. 60 zł. w. a.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bełz, 29. Września 1874.

(3939 2—3) **Edykt.**

L. 6420/1873/4. W sprawie egzekucyjnej spadkobierców po ś. p. Antoniego Hentschla mianowicie: Józefy z Hentschlów Zaleskiej, Maryanny z Hentschlów Beck i Macieja Beck. imieniem małoletnych spadkobierców po ś. p. Zofii z Hentschlów Beck, przez adw. Szydłowskiego, przeciw 1) Rozalii z Wierżchowskich Wilner, 2) Eleonorze z Wierżchowskich Dąbrowskiej, i 3) Teofili Wierżchowskiej z życia i miejsca pobytu niewiadomej przez ustanowić się mającego kuratora i edykta w sprawie o zapłacenie sum: 487 złr. 16 ct. m. k. i 146 złr. 10½ ct. m. k. z pn. na prośbę egzekucyę prowadzących spadkobierców z dnia 30. Listopada 1873 l. 6420 dozwala się dzisiaj egzekucyjne ocenienie realności pod l. 17 w Sokalu, poleca się c. k. Notaryuszowi p. Ignacemu Krauss, ażeby ocenienie to na dniu 29. Listopada 1874 r. o 9. godzinie rano przeprowadził.

O czem z życia i miejsca pobytu niewiadome egzekutki Rozalię z Wierżchowskich Wilnerową czuli Wiluszową, Eleonorę z Wierżchowskich Dąbrowską i Teofilę Wierżchowską na ręce ustanowionego dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora p. adw. Dra. Filipowskiego i niniejszem zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, 23. Października 1874.

(3976 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

4682. Na mocy uchwały Rady miejskiej Tarnopolskiej z dnia 31. Października r. b. ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na posadę inspektora straży ogniowej miejskiej, połączoną z obowiązkiem kształcenia i ćwiczenia ochotniczej straży ogniowej, w prowizorycznym charakterze, z roczną płacą 600 zł. w. a. rocznym dodatkiem w kwocie 100 zł. na umundurowanie, z wolnem pomieszkaniem składającem się z dwóch pokoi i kuchni, opałem i oświetleniem, oraz z usługą, przez jednego z pompierów.
2. Na dwie posady sierżantów straży ogniowej, z miesięcznem wynagrodzeniem 25 zł. umundurowaniem i kasarniowem umieszczeniem.

Posada inspektora straży ogniowej trwa przez rok jeden prowizorycznie, a po upływie tego czasu może tenże po udowodnieniu fachowego uzdolnienia i nienagannej służby zostać stałym urzędnikiem gminy — przyczem się nadmienia, że tylko dziesięcioletnia poprzednia publiczna służba, przy wymiarze emerytury policzoną zostanie.

Kandydaci mają wnieść do końca Listopada r. b. podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, mianowicie metrykę chrztu lub świadectwo urodzenia, świadectwa szkolne, wykazać dotychczasowe zatrudnienie, a w szczególności udowodnić fachowe wykształcenie dla służby straży ogniowej, — wprost do Zwierzchności gminnej, lub jeżeli są w służbie publicznej na ręce przełożonej władzy.

Zwierzchność gminna królewskiego wolnego miasta Tarnopola

dnia 6. Listopada 1874.

(3918 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3594. Ces. król. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia publicznie, że w celu zaspokojenia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 68 zł. 15 kr. w. a. z pn. sprzedaną będzie w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w trzech trminach, mianowicie w dniach 20 Listopada, 23. Grudnia 1874, i 22. Stycznia 1875 w drodze przymusowej publicznej licytacyi realność włościańska pod Nr. konsk. 159 w Jastkowicach, do Grzegora Sypa należąca, ciała tabularnego nie stanowiąca i na 275 zł. oszacowana.

Bliższe warunki licytacyi w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Rozwadów, 29. Sierpnia 1874.

(3990 2—3) **Edykt.**

L. 5949. Na podstawie odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 9. Października 1874 l. 28893 w sprawie wekslowej p. Adolfa Goldsteina przeciw Janowi Gagatkowi o zapłacenie sumy 330 zł. w. a. z pn., celem zaspokojenia tej sumy z przynależytościami, odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym przymusowa licytacya w trzech terminach a to: 1. Grudnia 1874, 22. Grudnia 1874 i 12. Stycznia 1875, zawsze o godzinie 10tej przed południem.

Ta realność składająca się z domu mieszkalnego tudzież placu pod domem z $2^1/_2$ morga gruntu oszacowana na 500 zł. w. a., w pierwszych dwóch terminach sprzedaną być może, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na terminie zaś trzecim niżej tej ceny.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania licytacyi w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 29. Października 1874.

(3955 2—3) **Edict.**

Z. 4677/civ. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bolechow wird kundgemacht, daß über Ansuchen des Wolf Bienstock zur Hereiebringung seiner Forderung im Betrage von 19 fl. 85 kr. ferner der Exekutionskosten pr. 2 fl. 34 kr. 6 fl. 17 kr. 1 fl. 29 kr. und 7 fl 33 kr. nicht minder aber der mit Bescheid vom 10. Dezember 1873 Z. 4862 zugesprochenen Lizitationskosten pr 2 fl. 97 kr. ö W. die exekutive Relizitation der dem Iwan Stefanków eigenthümlich gehörigen, sub CNr. 150 in Lisowice gelegenen, vom Natan Löwner laut Protokolles vom 20 Juni 1873 Z. 3465 erstandenen Realität an einem einzigen Termine, und zwar auf Gefahr und Kosten des genannten Erstehers Nathan Löwner bewilligt wird, unter den bereits im Amtsblatte der Gazeta Lwowska Nr. 55, 56 und 59 vom Jahre 1873 kundgemachten Bedingungen, mit dem Unterschiede, daß die genannte Realität am festgesetzten Termine selbst unter dem Schätzungswerthe jedoch unter den Vorschriften des §. 433 G. O. veräußert werden wird.

Zur Vornahme dieser Relizitation, wird der Termin auf den 30. November 1874 um 10 Uhr V. Mtgs. bestimmt und mit deren Durchführung Herr Bez. Gerichtskanzlist Kopystyński betraut.

K. k. Bezirks-Gericht.

Bolechów den 17. Juli 1874.

(3974 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 48.794. W celu zabezpieczenia przedłużenia dwóch tam faszynowych na Sanie pzd Nielipkowicami w cenie fiskalnej 3493 zł. 63 ct. odbędzie się w c. k. Starostwie przemyskim na dniu 30. Listopada 1874, w południe publiczna licytacya za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 31. Pazdziernika 1874.

(3967 2—3) **Edikt.**

Z. 9792. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Kolomea, wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung des Betrages per 20 fl. ö. W s. N. G. die exekutive Feilbiethung der, dem Schuldner Wasyl Paliczak gehörigen in Siemiakowce sub Nr. 3 liegenden keinen Tabularkörper bildenden Realität, unter nachstehenden Bedingungen bewilligt, u. z.:

1. Zur Vorname dieser Feilbiethung werden drei Termine, u. z.: auf den 19. November 1874, den 17. Dezember 1874, und den 15. Jänner 1875., jedesmal um 10 Uhr V. M. mit dem Beisatze bestimmt, daß dieselbe bei den zwei ersten Terminen nur über, oder um den Schätzungswerth, hingegen beim dritten Termine, auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.
2. Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth per 150 fl. ö. W. angenommen.
3. Jeder Kauflustige ist verbunden ein 10% Vadium vor dem Beginne der Lizitation bei der Lizitations-Comission zu erlegen, welches des Erstehers zurückbehalten und in den Kaufpreis eingerechnet, hingegen den übrigen Mitlizitanten gleich zurückgestellt wird.
4. Der Ersteher ist gehalten nach Rechtskraft des Bescheides über die Annahme des Lizitations Protokolls zur Wissenschaft binnen 30 Tagen den Kaufschilling mit Einrichtung des Vadiums zu Gerichte erlegen, widrigens das Vadium zu Gunsten der Gläubiger als verfallen erklärt, und auf seine Gefahr und Kosten eine neuerliche Lizitation wird vorgenommen werden.
5. Wird der Ersteher den obigen Bedingungen nachkommen, alsdann wird ihm das Eigenthumsdekret ausgefolgt, und er in den physischen Besitz eingeführt werden.

Wozu die Kauflustigen eingeladen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Kolomea, am 5. Oktober 1874.

(3951 2—3) **Konkurs.**

L. 597/R. S. O. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady nauczycielskie przy szkołach zreorganizowanych:

1. Przy szkole czteroklasowej męzkiej w Starym Sączu.
   a) na posadę kierującego nauczyciela z płacą roczną 350 zł. dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnem pomieszkaniem,
   b) na posadę nauczyciela starszego z płacą 350 zł.
2. Przy szkole czteroklasowej męzkiej w Nowymtargu.
   a) na posadę nauczyciela młodszego z płacą 210 zł.
3. Przy szkole żeńskiej w Nowymtargu.
   a) na posadę kierującej nauczycielki z płacą 350 złr. dodatkiem za kierownictwo 50 złr. i wolnem pomieszkaniem.
   b) na posadę młodszej nauczycielki z płacą 210 złr.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone dokumentami przez swą przełożoną władzę najpóźniej do 15. Grudnia b. r do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Nowy Sącz dnia 24. Października 1874.

(3950 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1251. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące nowosystemizowane posady nauczycielskie:

1. Przy szkole etatowej męskiej o 6 nauczycielach w Jarosławiu, 2 posady nauczycieli starszych z płacą 400 złr.
2. Przy szkole etatowej męskiej o 6 nauczycielach w Jarosławiu, 2 posady nauczycieli młodszych z płacą 240 zł.
3. Przy szkole etatowej żeńskiej o 4 nauczycielkach w Jarosławiu, 1 posada nauczycielki młodszej z płacą 240 zł.
4. Przy szkole etatowej żeńskiej o 2 nauczycielach w Jarosławiu, 1 posada nauczyciela starszego 400 zł. i 50 zł. za kierownictwo i wolnem mieszkaniem.
5. Przy szkole etatowej o 2 nauczycielach w Jarosławiu, 1 posada nauczyciela młodszego z z płacą 240 zł.
6. Przy szkole filialnej w Dachnowie, posada nauczyciela młodszego z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki w służbie publicznej zostający, winni wnieść podania w potrzebne zaopatrzone załączniki za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15. Grudnia b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Jarosław dnia 31. Października 1874.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.